

Poznański „Inplast” dostawcą detali elektrotechnicznych



Specjalizująca się w przetwórstwie tworzyw sztucznych, zwłaszcza w produkcji detali dla przemysłu elektrotechnicznego — Spółdzielnia Inwalidów „Inplast” w Poznaniu, zakończyła ostatnio wysyłkę swoich wyrobów na budowę Huty „Katowice”. Z przeznaczeniem dla niej właśnie, pod koniec ubiegłego roku katowicki „Elektromontaż” zamówił w spółdzielni 800 000 uchwyty z plastiku do umocowywania przewodów elektrycznych do ścian. Zamówienie wykonane zostało — zgodnie z przyjętym przez załogę zobowiązaniem — znacznie przed terminem, co było szczególnie ważne, bo „Inplast” jest jedynym w kraju producentem takich uchwytów. Ich wartość zrealizowaną dla tej inwestycji — kolosa wyniosła bez mała milion złotych. (bop)

Międzynarodowe stosunki gospodarcze na zasadzie równouprawnienia

Szef delegacji radzieckiej na XXXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko zwrócił się z prośbą do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima o rozpowszechnienie w charakterze oficjalnego dokumentu ONZ oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie przebudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Oświadczenie głosi m. in., iż istota problemu polega na tym, że obecny charakter międzynarodowych stosunków gospodarczych, które ukształtowały się w zupełnie innym układzie sił międzynarodowych i odpowiadają jedynie interesom monopolu imperialistycznych, jest sprzeczny z interesami ogromnej większości krajów i rozwojem sytuacji międzynarodowej. Stało się to szczególnie widoczne z chwilą gdy proces odprężenia stworzył przesłanki rozwiązania aktualnych problemów gospodarczych w interesie wszystkich narodów świata.

ZSRR i inne kraje socjalistyczne zainteresowane są rozszerzeniem i pogłębieniem zagranicznych stosunków gospodarczych na zasadzie całkowitego równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Jednakże napotyka to poważne przeszkody, wynikające z dążenia krajów kapitalistycznych do opierania tych stosunków na nierównych prawach i utrzymywaniu dyskryminacji, zwłaszcza w handlu.

W dalszym ciągu oświadczenie stwierdza, iż możliwości ZSRR w dziedzinie udzielania pomocy gospodarczej nie są nieograniczone. Wyraża pogląd, że środki na przezwyciężenie zaoferowania gospodarczego, których słusznie domagają się kraje rozwijające się, powinny pochodzić przede wszystkim z zasobów monopolu kapitalistycznych.

W zakończeniu oświadczenie głosi, że między przebudową międzynarodowych stosunków gospodarczych a problemami ograniczenia wyścigu zbrojeń, rozbrojenia i umocnienia bez-

pieczeństwa istnieje istotny związek wzajemny: dalszy rozwój odprężenia politycznego i militarnego będzie przyczyniał się do unormowania światowej sytuacji gospodarczej, a z kolei — postęp w przebudowie międzynarodowych stosunków gospodarczych będzie stanowił wkład do pogłębienia i rozszerzenia odprężenia międzynarodowego. (PAP)

W Poznaniu

Program obchodów Dnia Wojska Polskiego

12 października obchodzić będziemy tradycyjnie już Dzień Ludowego Wojska Polskiego. Wspominając tych wszystkich, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny, oddamy hołd bohaterom-partyzantom, żołnierzom podziemia, żołnierzom bratniej Armii Radzieckiej. Od 1 do 15 października z okazji tego święta trwać będą spotkania załóg zakładów pracy, instytucji i szkół z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego.

Kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów będzie w Poznaniu koncert 11 października w Teatrze Muzycznym. Przed południem w Sali Tradycji Wojsk Lotniczych odbędzie się spotkanie z weteranami lotnictwa, z rezerwistami, z oficerami, którzy otrzymają odznaczenia i awanse. W wieczorach upamiętnionych krwią i męczeństwem Polaków, przed pomnikami zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów.

W Dniu Wojska Polskiego o godz. 12 na Starym Rynku odbędzie się uroczysta odprawa wart, a o godz. 20 ulicami Poznania przejdzie kapstrzyk wojskowy.

W programie tegorocznych obchodów święta przewidziano spotkanie dowódcy Wojsk Lotniczych gen. bryg. pilota Tadeusza Krepkiego z załogą Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. (jk)

nał występują z pozycji wielkiego kapitału.

Nowy rząd Tajlandii

Premier S. Pramoj utworzył we wtorek — jak donosi z Bangkoku agencja AFP — nowy rząd tajlandzki. Podano oficjalnie, że lista 31 członków nowego rządu została już zaakceptowana przez króla Bhumibola.



Norwegia i dorsze

Premier Norwegii, O. Nordli, oświadczył we wtorek w parlamencie, że jego rząd zamierza od 1 stycznia przyszłego roku rozszerzyć przybrzeżną strefę ekonomiczną do 200 mil morskich. Krok ten ma na celu stworzenie skutecznej ochrony zasobów rybnych i zabezpieczenia interesów ludności zamieszkującej wybrzeża Norwegii.

Pomoc dla ofiar „Lizy”

Władze Meksyku powzięły pilne decyzje w sprawie udzielenia pomocy mieszkańcom zniszczonej przez huragan „Lizę” stolicy meksykańskiego stanu Kalifornia — La Paz. Brygady Czerwonego Krzyża, żołnierze i ochotnicy spośród ludności cywilnej dostarczają do strefy klęski żywiołowej żywność i ciepłą odzież, ewakuują ofiary w bezpieczne miejsca.

W Warszawie

Narada specjalistów górnictwa

W Warszawie rozpoczęło się 3-dniowe posiedzenie komitetu organizacyjnego Światowych Kongresów Górniczych — międzynarodowej organizacji powstałej z inicjatywy Polski. W obradach komitetu uczestniczą przedstawiciele 17 krajów z kilku kontynentów. Ocenia oni działalność organizacji po ostatnim Światowym Kongresie Górniczym, który odbył się w maju bieżącego roku w Duesseldorfie oraz omawia przygotowania do następnego kongresu, zwołanego na rok 1979 w Istambule. (PAP)

NRD — Somalia

NRD i Somalia uważają, że odprężenie stało się główną tendencją rozwoju międzynarodowego i że dla dobra pokoju i postępu społecznego leży uczynienie go nieodwracalnym — głosi wspólny komunikat, opublikowany na zakończenie wizyty w Demokratycznej Republice Somalii przewodniczącego Rady Państwa NRD, W. Stopha.

Arabskie kredyty

W Chartumie — siedzibie arabskiego banku ds rozwoju gospodarczego Afryki — podpisano porozumienie w sprawie udzielenia Republice Wysp Zielonego Przylądka 25-letniego kredytu niskoprocentowanego w wysokości 10 mln dol. Odsetki od niego wynoszą tylko 1 proc. rocznie. Porozumienie w sprawie udzielenia pożyczki Wyspom Zielonym. Przykład zawarto załącznik w 2 tygodnie po wyasygnowaniu przez bank 5 mln dol. kredytu dla Kenii i 20 mln dol. dla Mozambiku. Bank został utworzony przez bogate arabskie kraje naftowe w celu udzielenia pomocy krajom kontynentu afrykańskiego, dotkliwie odczuwającym skutki podwyżek cen ropy naftowej.

Zjazd Partii Konserwatywnej

We wtorek rozpoczął się w Brighton doroczny zjazd brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Przedstawione zjazdowi do rozpatrzenia projekty rezolucji oraz przygotowane przez kierownictwo partii polityczne memorandum świadczą o tym, że konserwatyści

CO O TYM SĄDZICIE

Odpowiedzialność za sukces

„Sukces ma wielu ojców, niepowodzenie jest sierotą”. Ileż goręczy w tym powiedzeniu, ileż ponurych obserwacji złożonych się na takie uogólnienie pewnych naszych cech i słabości! Rzeczywiście, im sukces bywa większy, tym więcej się przynajmniej do niego autorów: ci, którzy go rzeczywiście współtworzyli, i ci, co to tylko byli „za”; czyli wierzyli w powodzenie, gło po prostu nie podawali nóg.

Autentyczne czy też urojone ojcostwo sukcesu objawia się w różnej formie także w naszej codzienności. Ilekroć to problemom ma na przykład kolektyw twórców, któremu coś „wyszło” — z określeniem listy właścicieli autorów powodzenia. Czyż nie dopisuje się na niej nieraz nazwisk, aby zjednać szefa i jego przychylności do przyszłości? Myli się kto sądzi, że to objawy typowe tylko w środowisku naukowców czy inteligencji technicznej. Ilekroć to pomysłom racjonalizatorskich zyskało fałszywych współtwórców dopiero wówczas, kiedy już pomysł zapowiadał sukces, ileż inicjatyw sprawdzonych później działaniach miało rzekomych promotorów, gdy już słowa o sukcesie niosła się szeroko i przychodziła pora symbolicznych wyróżnień...

Moiżdy, dla których odnajdują się fałszywi ojcowie są różne, zawsze jednak powoduje nimi słabość charakteru: pokusa jedzenia przy cudzym stole, korzystania z cudzego powodzenia. Nazywano kiedyś tych ludzi pieczeniarkami, co to leca na czyjąś pieczeń lub też przy wspólnym ogniu chcą upiec własną. Dzisiaj mówią nam o nich wprost, jako o ludziach pozabawionych ambicji, choć — o paradoksie! — dla jej zaspokojenia tak właśnie postępują...

O ile urojone ojcostwo sukcesu wywodzi się z braku własnego powodzenia, to niepowodzenie szybko bywa osierocone także przez rzeczywistych rodziców. Któż bowiem chętnie się przyzna, iż był główną przyczyną fiaska wspólnej sprawy? Trzeba mieć cywilną odwagę, aby powiedzieć: to moja wina; to mój wniosek; to ja zrobiłem. Uczynią tak ludzie, którzy czują się zawsze odpowiedzialni, których stanowisko i postawa skłania do podejmowania ryzyka i ponoszenia za niego odpowiedzialności.

Postawa taka godna jest człowieka naszych czasów. Obojętne, czy to będzie urzędnik czy dyrektor, sekretarz partii czy robotnik — codziennie pracują oni, podejmują decyzje i w rezultacie dają każdego dnia coraz więcej — dobrego, przeciwnego lub złego.

Fachowość i śmiałość w pracy, poczucie własnej wartości i odpowiedzialności za swą robotę, duma z sukcesu i samokrytycyzm w chwilach niepowodzenia, to moim zdaniem najbardziej wartościowe cechy ludzi aktywnych, którzy wiedzą, czego chcą i jak tego dokonać. W ich ryzyko wkalkulowany jest nie tylko sukces ale i niewypał. Dlaczego więc nie przyznać się do niepowodzenia, jeśli nie zrodziły go nierówność, bezmyślność lub złośliwość? Życie potwierdza, że mało jest jeszcze takich ludzi, którzy mają cywilną odwagę przyznać się do błędów.

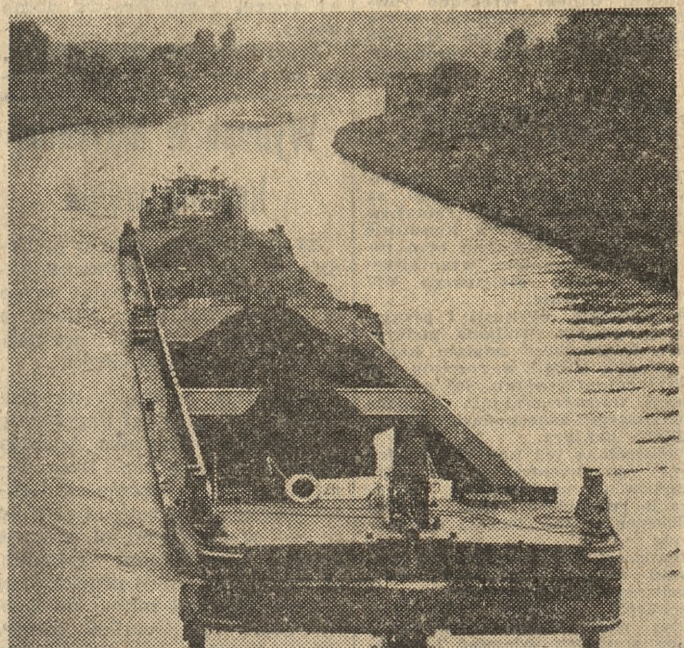
Jest jeszcze inne przysłowie: „Kowal zwinął, a ślusarza powieszono”. Dlaczego, czyż nie ma prawdziwych winowajców? Są, są, szukajmy ich wokół sierotki-niepowodzenia. Może to ci, co mówią: „myśmy zlecili, zrobili swoje, to oni nie wykonali” — i tu wymieniają swych kooperantów...

Jeśli wieszają ślusarza, to znaczy że kowal umył ręce, założył się wygodnym przepisem lub plecami silniejszego. Jeśli kowal nie odpowiada sam za błąd, za zło, które uczynił znaczy to, że brak mu odwagi, ambicji. Dodałbym również — kompetencji do zajmowania swego stanowiska, miejsca pracy, warsztatu; czuje się bowiem odpowiedzialny jedynie za sukces... Rozglądając się wokoło, nie zopominajmy jednak przyjrzeć się także sobie.

ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Żegluga na Odrze



Żegludze na Odrze postawiono w bieżącym roku bardzo poważne zadanie — przetransportowanie 14 milionów ton różnych towarów. W następnych latach zadania te wzrosną; trzeba jednak przedtem zmodyfikować porty, zbudować jazy, dokonać regulacji rzeki na niektórych odcinkach, by niskie stany wód nie ograniczały możliwości przewozowych. CAF — fot. Okoński

Już 100 000 „małych Fiatów” z bielskiej fabryki

Delegacja załogi FSM u E. Gierka

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął we wtorek 5 bm. delegację załogi Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, która po 40 miesiącach od chwili uruchomienia produkcji fiatów 126p wyprodukowała 100-tysięczny egzemplarz tego samochodu.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopec.

Wywiązała się serdeczna, bezpośrednia rozmowa, w której której przedstawiciele FSM poinformowali Edwarda Gierkę, że produkcja małych „Fiatów” zwiększa się w tempie znacznie szybszym niż początkowo przewidywano i w

bieżącym roku osiągnie 80 000 samochodów a w przyszłym już 140 000.

Konferencja samorządu robotniczego FSM postanowiła, iż załoga fabryki da jeszcze w tym roku dodatkową produkcję wartości 170 mln zł, na co złoży się m. in. 1500 Fiatów 126p, części zamienne do samochodów za 22,6 mln zł oraz 10 tys. rowerów, produkowanych w zakładzie w Czechowicach.

I sekretarz KC dziękując za to zobowiązanie żywo interesował się zwłaszcza problemami jakości samochodów, zadał szereg pytań na tematy kooperacji z zakładami krajowymi i z kontrahentami zagranicznymi, dalszego doskonalenia technologii i konstrukcji samochodów.

Dobrze realizowana jest spłata kredytu na budowę FSM. Dostarczono już do włoskich zakładów fiata 260 000 silników do „maluchów” zgodnie z kontraktem kooperacyjnym.

Na zakończenie spotkania Edward Gierk przekazał na ręce delegacji serdeczne pozdrowienia dla całej załogi FSM. (PAP)

W październiku wybór nowego sekretarza generalnego ONZ

W nowojorskiej siedzibie ONZ oczekuje się, że w drugiej połowie października Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpocznie procedurę wyboru sekretarza generalnego tej organizacji na nową pięcioletnią kadencję. Kadencja Kurta Waldheima upływa z dniem 31 grudnia br. nikt nie ma wątpliwości, że Waldheim będzie ponownie wybrany na to stanowisko. (PAP)

Na moście Golden Gate

Ze słynnego mostu Golden Gate w San Francisco skończyła młoda kobieta, stając się 576 śmiertelną ofiarą mostu, od czasu jego otwarcia w latach trzydziestych. Kobieta zmarła w 2 godziny po wypadku wskutek dotkliwych obrażeń klatki piersiowej i miednicy. Wiek jej oceniono na 18-20 lat; lecz do tej pory nie udało się ofiarę zidentyfikować. W dzień jechała mostem Golden Gate zdołała uratować zaledwie 8 osób usiłujących w tak niebezpieczny sposób pożegnać się z życiem.



Cz 4239/1976

H-18 -

Inżynieria czystości

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek. O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głos” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest Jan Urban, dyrektor Zjednoczenia Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej, któremu podlegają wszystkie zakłady produkcyjne tej branży w Polsce.

Rok temu odbył się w Poznaniu, na terenach MTP, Międzynarodowy Salon Urządzeń Komunalnych i Ochrony Środowiska pod nazwą „Komex”. Impreza ta, której współorganizatorem było Zjednoczenie, pozwoliła zorientować się w rozległości zagadnień technicznych i produkcyjnych obejmujących zaplecze techniczne gospodarki komunalnej. Wielu zwiedzających „Komex” było zaskoczonych, iż w naszym kraju tymi sprawami zajmuje się specjalna organizacja czyli Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej...

Zaskoczenie było tym większe, że pokazaliśmy wówczas pewne produkowane przez nas maszyny i urządzenia, które dorównywały poziomem wyrobom produkcyjnych firm światowych. W większości były to jednak tylko prototypy. W roku 1978 chcemy, aby stanowiły one już konkretną ofertę handlową.

Skąd to zdziwienie o którym pan wspominał? Otóż jesteśmy nową organizacją gospodarczą, stąd nie tak jeszcze znana. Zjednoczenie utworzono 1 lipca 1972 roku. W skład jego weszło początkowo 6 przedsiębiorstw, które przedtem były podporządkowane bezpośrednio Ministerstwu. Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Obejmuje ono produkcję m. in. aparatury i urządzeń do poboru i uzdatniania wody, do mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków, do pielęgnacji zieleni miejskiej, produkcję mierzniaków komunalnych i urządzeń do ciepłownictwa oraz armatury wodociągowo-kanalizacyjnej. Produkujemy też tabor i sprzęt do wywozu nieczystości i oczyszczania miast; zajmujemy się adaptacją samochodów na tabor specjalny, naprawami autobusów komunikacji miejskiej. W momencie powstania, we wszystkich zakładach Zjednoczenia zatrudnialiśmy 3 600 osób. Roczna war-

tość produkcji sięgała miliarda złotych. A oto liczby obrazujące rozwój w tych 4 latach: zatrudniamy 11 000 osób, wartość naszej rocznej produkcji osiągnie w tym roku około 4,5 miliarda złotych. Administrujemy obecnie 20 przedsiębiorstwami, w skład których wchodzi ponad 100 zakładów.

Mimo tak znacznego rozwoju, nadal zapotrzebowanie na sprzęt do utrzymywania w czystości miast jest znacznie większe niż możliwości produkcyjne Zjednoczenia. Jak przeczytałem w waszym biuletynie zaledwie 300 spośród 836 miast posiada oczyszczalnie, 80 procent miast dysponuje wodociągami; samochody do bezpyłowego wywozu śmieci pokrywają zapotrzebowanie na te usługi w 70 procentach, a pozajdy do oczyszczania ulic w 50 procentach...

Właśnie, aby te dysproporcje usunąć powołano Zjednoczenie. Początek został zrobiony, ale prawdziwy skok czeka nas w najbliższych latach. Oto w myśl decyzji nr 140 Prezydium Rządu z 11 listopada ubr. wartość naszej produkcji w latach 1976—80 ma osiągnąć 18,5 miliarda złotych. A więc w stosunku do minionego pięciolecia — dynamika 247 procent. W tym samym okresie przedsiębiorstwa innych resortów wykonały na użytek gospodarki komunalnej produkcję wartości 5,6 miliarda złotych.

Mówimy tutaj o perspektywach miliardowych przyrostów produkcji. Kolej powieść o wyrobach. W produkcji jakich urządzeń możemy już czuć się pewni siebie?

Oczywiście nie produkujemy jeszcze wszystkich niezbędnych urządzeń. Staramy się jednak zaspokajać przede wszystkim zapotrzebowanie na urządzenia podstawowe. Są to więc zmiatarki, polewaczki, sprzęt na zimę czyli piaskarki, solariki, wozy specjalistyczne zapewniające pracę kanalizacji miejskiej. Na przykład 3 lata te-

mu rozpoczęliśmy produkcję 1100-litrowych pojemników do śmieci z tworzyw sztucznych. Było ich wtedy 1000 sztuk. W tym roku będzie już 16 000 i t. w zasadzie zaspokoi krajowe zapotrzebowanie. Na przykład zamiatarek „Warta” wyprodukujemy w tym roku 120, ale gdyby ich było nawet 500, to i tak nie będzie za dużo. Do czego zmierzam? My dopiero niejako wywołujemy produkcję przemysłową pewnych urządzeń i upływie jeszcze kilka lat nim nasze możliwości produkcyjne zrównoważą zapotrzebowanie. Mogę natomiast powiedzieć, że mamy pewne osiągnięcia w produkcji urządzeń do uzdatniania wody. Wytwarzamy sporo chloratorów i fluoratorów i to zaspokaja potrzebę kraju.

Przy temacie „woda” należałoby przypomnieć, iż to właśnie w Wielkopolsce, w waszych zakładach, narodził się bardzo dobry system oczyszczania ścieków, znany pod nazwą „bioblok”. Jaka jest jego przyszłość?

Oczyszczalnie typu „bioblok” jest największym jak dotąd osiągnięciem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”, działającego przy poznańskim przedsiębiorstwie o tej samej nazwie. Tutaj właśnie powstała w 1974 roku pierwsza tego typu oczyszczalnia przeznaczona dla Rakoniewic. W ubiegłym roku wyprodukowaliśmy już 3 podobne „biobloki” — w bieżącym mamy w planie 20, a w 1978 już około 100. Rozwinięcie tej produkcji na szerszą skalę będzie możliwe po zakończeniu inwestycji dla zakładu w Pniewach, co ma nastąpić w tym roku.

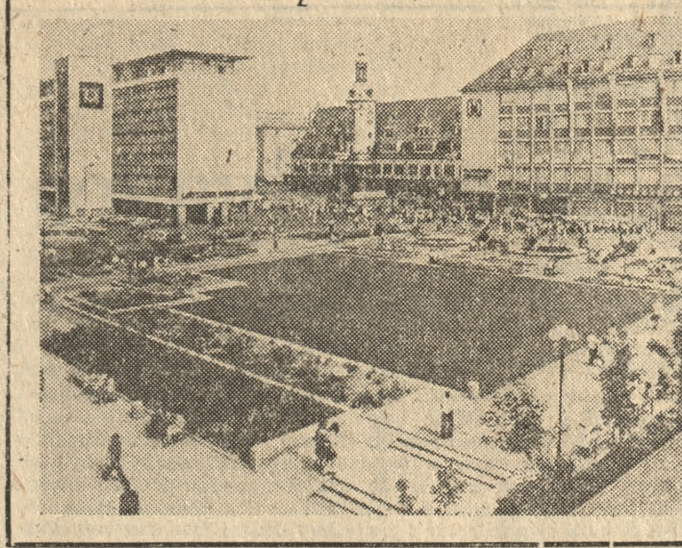
Takie oczyszczalnie potrzebne są jednak nie tylko miastom. Jakich jeszcze przewiduje się odbiorców?

Wielkie są potrzeby przemysłu. Problem oczyszczania wody, utrzymania porządku i higieny niektórych wielkich zakładów przemysłowych, takich chociażby jak „Cegielski” czy Huta „Katowice”, jest czasem trudniejszy niż w skali niejednego miasteczka. Duże potrzeby widzimy — jeżeli chodzi o oczyszczalnie — na wsi, w szpitalach, sanatoriach, ośrodkach wypoczynkowych. Kraj naszych potencjalnych odbiorców ciągle się rozszerza. Postępuje nadal urbanizacja kraju. Już dzisiaj czujemy się niejako odpowiedzialni za utrzymanie higieny i czystości w miastach.

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

Lipsk — miasto targów



Lipsk — miasto nazywane perłą w koronie NRD, gości co roku tysiące handlowców z całego świata, którzy przyjeżdżają tutaj na Międzynarodowe Targi Lipskie. Na zdjęciu: ślasy ratalus (w głębi), w otoczeniu nowoczesnych budynków.

Fot. — CAF

MIEDZY RENEM A ŁABĄ

Koalicja mimo wszystko zwycięska

Wynik niedzielnych wyborów w Republice Federalnej Niemiec prawie nie odbiega od przewidywań większości instytutów badania opinii publicznej oraz komentatorów. Najistotniejsze jest oczywiście to, że tworzące od siedmiu lat koalicję rządową partie socjaldemokratyczna i liberalna — mimo strat obu partii — nadal mają większość w Bundestagu. I im — co przyrzekli sobie kontynuowanie koalicyjnego przymierza — przypadnie w tej sytuacji utworzenie rządu.

Przewaga socjaldemokratów i liberalów nad opozycyjnymi partiami unii chrześcijańskich zmniejszyła się. Dotychczas obie partie mają łącznie 46 mandatów, a w nowym Bundestagu, który rozpocznie działalność 14 grudnia, przypada im tylko 8 miejsc więcej niż opozycji. Jest to większość bardzo mała, najmniej z dotychczasowych większości — obu koalicyjnych partii. W 1969 roku, kiedy po wyborach ta koalicja doszła do skutku po raz pierwszy i powstał pierwszy w historii RFN rząd socjaldemokratyczno-liberalny — partie te miały też małą przewagę: 10 mandatów nad opozycją. Zanim zaś doszło do kolejnych wyborów (przedterminowych) ta przewaga zmalała do zera, wskutek przejścia na stronę opozycji kilku posłów — bardziej wówczas niż obecnie we wnętrzu zróżnicowanej — FDP.

Tamte wydarzenia, których tem była walka o ratyfikację układu ze Związkiem Radzie-

ckim i układu o podstawach normalizacji między Polską i RFN, dowiodły, że koalicyjny rząd może stracić swą przewagę bez woli wyborców, a nawet wbrew niej. Wbrew, gdyż następne wybory rozpisane w sytuacji pata, czyli równowagi obozu rządowego i opozycji, przyniosły znaczne zwycięstwo właśnie obozowi rządowemu. W 1972 roku najliczniejszą partią Bundestagu zostali socjaldemokraci, a będący ich partnerami liberalowie zanotowali też znaczny przyrost głosów i tym samym mandatów.

Po czterech latach przerwy najliczniejszą frakcją parlamentarną w Bundestagu znowu stanowią partie CDU/CSU. Daje im to pewne uprawnienia — z ich szeregu będzie wywodził się przewodniczący tej izby parlamentu, a w następnych wyborach prezydent RFN to oni będą mieli większość w zgromadzeniu federalnym. Helmut Kohl, kandydat chrześcijańskich demokratów na kanclerza, zapowiada, że gotów jest utworzyć rząd nawet wówczas, gdyby partie unii chrześcijańskich zdobyły tylko tyle samo mandatów ile razem SPD i FDP. Teraz zaś głosi, że to on, jako przedstawiciel najliczniejszej partii w parlamencie, powinien być kanclerzem. Brak mu jednak do tego większości w Bundestagu. W tej sytuacji będzie oczywiście kokietował wolnych demokratów, czemu dał wyraz zaraz po wyborach. A krótko przed dyskusją telewizyjną z udziałem

przewodniczących czterech głównych partii, zarówno Helmut Kohl jak i konserwatywny przeciwnik w swych poglądach przewodniczący bawarskiej CSU — Franz Josef Strauss, też już wyraźnie „każdzi” przewodniczącemu FDP — Hansowi Dietrichowi Genscherowi, wielokrotnie oświadczał, że jego poglądy bliższe są chrześcijańskiej demokracji niż socjaldemokracji. Uwagi takie, zwłaszcza z ust Straussa musiały brzmieć co najmniej dziwnie. Bo to właśnie Genscher już wcześniej prowadził swą kampanię wyborczą głównie przeciwko Straussowi, jako swemu konkurentowi do stanowiska wicekanclerza.

Kampania przed niedzielnymi wyborami nie miała w RFN wielkich tematów. Główne rozstrzygnięcia zapadły wcześniej, kiedy socjaldemokratyczno-liberalne rządy wprowadziły RFN z osamotnieniem na arenie międzynarodowej i weszły na drogę normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi, a następnie zaczęły wyprowadzać Republikę Federalną z nie omijającego także ją kryzysu gospodarczego państw zachodnich.

Przyszły rząd socjaldemokratyczno-liberalny — dysponujący w Bundestagu bardzo małą przewagą nad opozycją i działający w warunkach zdecydowanej przewagi partii opozycyjnych w izbie wyższej parlamentu, Bundesradzie — na pewno napotka na trudno-

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Słowa te padły w Mielcu, choć odnoszą się do każdego z miast, do każdej z fabryk: „nie chcemy zwiększania produkcji za wszelką cenę” — stwierdził tam Edward Giersek — określając w ten sposób najistotniejsze z wymagań, jakie społeczeństwo stawia przed gospodarką, a więc przed wszystkimi pracującymi. Dla życia wszystkich i każdej rodziny z osobna liczy się dziś bardziej niż kiedykolwiek, przede wszystkim efektywność naszej ekonomiki.

A skoro tak, skoro rozwiązywanie spraw żywiołowych, mieszkaniowych — wszelkich — bardziej niż kiedykolwiek zależy będzie od tej relacji, to szczególnie duża uwaga człowieka pracującego i spożywającego powinna się zwrócić ku materii przetwarzanej na dobrą i towary, ku surowcom, ściślej — sposobowi ich użycia. Reguła obowiązująca od dawna z pełną mocą — „nie za wszelką cenę” — oznacza bowiem, iż nie może być obojętnych wobec tej części naszej gospodarki, wobec tej strony produkcji.

Można robić z metalu podkowy, można — zegarki. Podobnie z wełną, tekstem, bawełną da się, i

innowym w gruncie rzeczy nakładem pracy, przygotować odzież znakomitą, bądź kwalifikującą się do natchmiastowej przeceny. W przykładach tych zawarta jest cała filozofia racjonalnej gospodarki materiałowej — jeśli wykluczyć marnotrawstwo — wskutek niedbałości, nieumiejętności oraz wysoką chłonność su-

Bez komputera

Nie za wszelką cenę

rowców, powodowaną przy czynami technicznymi: przez starzały sprzęt i takimi metodami wytwórczymi.

Niestety, znajomość sytuacji w naszych przedsiębiorstwach wyklucza jeszcze skierowanie którejkolwiek z tych przyczyn z rejestru spraw do załatwienia. Mimo istotnych postępów w dokumentowaniu w tonach, metrach, milionach złotych, ta część procesu produkcyjnego wciąż jeszcze stanowi pole zaniedbania przez wielu, zwane ele-

gancko „rezerwa”. Dzieje się tak mimo spotęgowania tempa obniżki kosztów materiałów do ponad dwu procent rocznie w końcu pięciolecia. Bo oprócz rzeczywiście dobrej woli konstruktorów, technologów, projektantów, robotników i organizatorów istnieje już nadal niebywałe jeszcze możliwości wyciskania z

materialów wartości większych niż dotychczas. Oto kilka przykładów orientujących w istocie sprawy. Z przeprowadzonych niedawno kontroli powstał całkiem jasny obraz zwykłego marnotrawienia na placach budowy (nieprzestrzeganie norm, niedbałe składowanie), od kilku do kilkunastu procent dostarczanego tam cementu. A przy obecnej wielkości produkcji tego surowca, należącego do grupy podstawowych, odzyskanie jednego procenta tej masy oznacza

możliwość wybudowania w ciągu roku 10 tys. mieszkań. Dziesiątki tysięcy samochodów, pralek, obrabiarek odnajdujemy w podobny sposób — przy lekturze zużycia stali, przy porównaniu krajowych i zagranicznych wskaźników określających wartość metalu przypadającego na jednostkę produkcji.

Za każdym razem, gdy czyta się specjalistyczne dane o różnicach między wynikami uzyskanymi w Polsce w postaci gramów węgla na kilowatogodzinę, kilogramów stali na 1 KM mocy czy podobnych, warto pamiętać o traconych w istocie szansach na lepsze w skali społecznej życie — tym samym kosztem, z tego, co już posiadamy jako społeczeństwo.

Gospodarka materiałowa to właśnie umiejętność takiego przekształcania węgla, żelaza, miedzi, wełny,

by z każdej drobiną uzyskać wartość jak największą. Inaczej postępując, zużyje się albo mniej towarów, albo gorsze wyroby, albo też płaci się wygórowaną w istocie cenę za produkcję, którą inni uzyskują tańszym kosztem. W każdym przypadku efekty są niezmiernie istotne, właśnie — dla życia codziennego.

Konstruktor, technolog, robotnik, organizator — oto najważniejsi uczestnicy gry o to, by wytwarzać więcej, ale nie za wszelką cenę, gdyż rozsądniej zrobić parę butów wystarczającą na rok, niż trzy pary — z tegoż surowca — z których każda rozlatuje się po trzech miesiącach. Jednakże ci najważniejsi uczestnicy rozgrywki muszą się bezustannie znajdować w centrum zainteresowania tych, którzy bezpośrednio w produkcji nie uczestniczą, ale chwalebne sukcesy i krytykują błędy. Potrzebna jest do tego jednak pełna wiedza o stawce o jaką toczy się gra i regułach tej gry, prowadzonej w kopalniach, stoczniach, wytwórniach, przemysłu spożywczego, w fabrykach sprzętu gospodarstwa domowego.

Cała nasza gospodarka

zużywa w tym roku surowców, łącznie z paliwami i energią, za dwa tysiące miliardów złotych, z czego przemysł za 1400 miliardów, co, licząc w cenach zbytu, daje sześćdziesiąt tysięcy złotych w przeliczeniu na mieszkańca a trzysta tysięcy na zatrudnionego w przemyśle. Ładny grosz, i nie ma w kraju nikogo, kto ośmieliłby się stwierdzić, iż nie można z tej kwoty urwać kilkunastu miliardów, a ściślej — z tejże puli surowców wytworzyć dobrą wartość o kilkanaście lub kilkadziesiąt miliardów więcej od tych, które zamierzano fabrykować.

Zespół ekspertów, jeden z pięciu, zamieścił nakreślenie programu oszczędności dla gospodarki. Nie ulega kwestii, iż racjonalne zużycie materiałów zajmie w tym dokumencie centralne miejsce. Ale efekty, w postaci poszukiwanego towaru, potrzebne są już dziś — i sesje KSR-ów stają obecnie przed szansą wielkiego zastrzeżenia się wobec społeczeństwa. W tym przypadku nie ma zbyt wysokiej ceny dla przygotowania wniosków rokujących lepsze wykorzystanie materiałów.

ROMAN LENCEWICZ

Leszczyńskie

Barycz mlekiem płynąca

Jest ziemia urodzajna, jest plan najlepszego jej wykorzystania, są na to w banku pieniądze. Potrzeba teraz kilku lat rozumnej, solidnej pracy, aby w myśl planu mądrze wydać pieniądze i z ziemi zacząć zbierać większe plony.

ZIEMIA

blisko 770 kilometrów kwadratowych pól, lasów i łąk wokół Góry, na południowo-zachodnim krańcu województwa leszczyńskiego. Przez środek płynie nizinna rzeka Barycz, jeden kraniec stanowi dolina Odry. Krajobraz rolniczy, niezbyt ludno. Tu i ówdzie, jak na obrazkach z wiejskiej sielanki — pasą się stada krów i owiec dozorowane przez pastuszków. W ciągu dnia na wiejskich uliczkach i podwórzach gospodarstw widać tylko dzieci bawiące się pod opieką dziadków. Młodych w większości uwiódł przemysł i inna praca w miastach. Zabierają ich co świt autobusy z napisami „huta”, „kopalnia”, „kombinat”. Tę hutę, a przynajmniej dymy snujące się z jej kominów, widać z bocianich gniazd uwiętych na szczytach pokrzywionych wiekówym trawianiu stodół. Niedalekie Miedziane Zagłębie Lublińsko-Głogowskie wydręnowało rynek pracy w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Ziemia rodzi tu mało, mniej niżby mogła, mniej niż u sąsiadów pod Leszkiem, Rawicem czy Wschową. Uprawiają ją ludzie starzy, którzy pragną już oderwać się od przerażającej ich nadwątłej siły roboty. Nie mają następcom, masowo chcą zdawać gospodarstwa państwu za renty. W okolicach Góry zanika indywidualne wladanie ziemią. Dziś więcej niż połowa użytków rolnych należy do państwowych gospodarstw, spółdzielni i kółek rolniczych. Przewiduje się, że w 1990 roku PGR w rejonie Góry będą władać 80 procentami ziemi, to znaczy około 40 000 hektarów.

PLAN

nazwany został na razie „Założeniem wstępnym programu rozwoju państwowych gospodarstw rolnych w rejonie Góry”. Kijawa nad nim głowami i korygują go różni eksperci od gospodarki rolnej. Jak przeobrazić ten plan w czyn?

Łąki w dolinach Baryczy i Odry, ze swymi potencjalnymi możliwościami dostarczania zielonej paszy dla bydła, musiałyby być wykorzystane. Powinny być podjęte starania, aby w tym rejonie Góry, to powinna być kraina PGR-ów mlekiem i miodem płynąca. Zaczyna rosnąć wydajność 60 kwintali ziarna z jednego hektara, tu też powinna być po raz pierwszy w Polsce przekroczone (na obszarze wielu tysięcy hektarów jednocześnie). To tylko kwestia właściwej uprawy.

To także kwestia właściwej organizacji produkcji rolnej. Na dowód, że zainteresowania poznańskiego Zjednoczenia PGR ziemiami wokół Góry nie osłabły, nadszedł wiosną br. do władz województwa leszczyńskiego wspomniany wyżej plan.

Z obserwacji zmian zachodzących wokół Góry, zmian w formie władania ziemią uprawną wynika, iż w przyszłości niemal całkowicie znajdzie się ona w rękach PGR-ów. PGR-y będą musiały wykorzystać zdol-

ności produkcyjne tej ziemi możliwie najpełniej. Istniejące tam dotychczas cztery przedsiębiorstwa PGR — w Kietlowie, Naratowie, Wąsoszu i Zaborowicach są niewielkie i po prostu słabe. Niska tam jest obciążenie inwentarza może w wyjątkiem Naratowa, niskie są wskaźniki wyposażenia z srodki produkcji, przestarzałe i ciasne budynki inwentarskie nie pozwalają na wprowadzenie nowych technologii chowu i żywienia, nie pozwalają zwiększyć wydajności pracy.

Plan sugeruje stworzenie jednego dużego i silnego przedsiębiorstwa rolnego, które dysponując kadrą fachowców, sprzętem i budynkami inwentarskimi, potrafiłoby lepiej wykorzystać możliwości produkcyjne ziemi wokół Góry. W poszczególnych podrejonach, stosownie do lokalnych warunków glebowych, prowadzona byłaby wyspecjalizowana produkcja.

W I podrejonie — w widłach Odry i Baryczy, na terenie dzisiejszego przedsiębiorstwa PGR Kietłów — gdzie gleby są marne i zawodne, proponuje się rozwijać proste kierunki produkcji zwierzęcej, przede wszystkim opas i tuczyć zwierzaki. W podrejonie II, obejmującym szerokie widły Odry, Baryczy i Orli — gdzie jest dużo użytków zielonych — istniejące dobre warunki do wychowu jasiowin i owiec, a w rejonie Wąsosza do chowu bydła mlecznego. III podrejon obejmuje grunty leżące na północ od Baryczy. Są tam dobre gleby. Preferowana ma być hodowla bydła mlecznego i uprawa roślin przemysłowych, pszenicy oraz kukurydzy.

W całym rejonie Góry za główny kierunek produkcji zwierzęcej uznaje się chów bydła mlecznego, a jako dodatkowy: tuczyć młodego bydła opasowego, tuczyć trzody chlewnie i chów owiec. Docelowo PGR-y w rejonie Góry miałyby hodować około 16 000 krów, odchowywać rocznie 10 000 sztuk młodego bydła opasowego, 75 000 sztuk trzody chlewnie.

W Górze — dużym ośrodku miejskim — znajdują się dziś: cukrownia, mleczarnia, rzeźnia oraz inne zakłady produkcyjne i usługowe. Wokół tego miasta miałyby być zlokalizowane także: centralna wytwórnia pasz, baza transportowa, warsztaty remontowo-budowlane i centrum chemiczne. W Zablinie, Wąsoszu, Czerninie i Siciarach powinny powstać suszarnie pasz, bo tam są

największe kompleksy użytków zielonych. Fermy krów i cieląt powstać by miały: w Brzeżanach, Glinie, Wronińcu, Osetnie, Jastrzębiu, Kamieniu, Kowalewie, Słubowie, Czechanowie i Witaszyczach; fermy jasiowin — tam, gdzie będą możliwości żywienia pastwiskowego. W Lublielu, Zubrzy, Bronowie, Czerninie i Swierczynie. Opas młodego bydła miałyby być prowadzone w Irządach, Globicach i Biełczu Wielkim.

Proces organizacji przyszłościowego przedsiębiorstwa przebiegać powinien w dwóch etapach: kooperacji, a następnie pełnej integracji. Siedziba przedsiębiorstwa, zwanego dziś w Leszczyńsku umownie jako „Agrokompleks Góra” będzie Kłoda Mała — wieś położona 2,5 kilometra od Góry. Tam przewiduje się zbudowanie głównego centrum mieszkaniowego. Ponadto większe osiedla mieszkaniowe miałyby powstać w Wąsoszu, Luboszycach-Kietlowie, Naratowie i Zaborowicach. W sumie 2000 mieszkań.

Coś już się zaczęło wokół tego projektu działać. 1 lipca 1976 roku powołana została dyrekcja „Agrokompleksu Góra”. Gospodarujące na tych ziemiach cztery PGR-y otrzymały w tym roku spory zastrzyk nowych maszyn rolniczych. Ekipy budowlane kopią fundamenty pod pierwsze domy mieszkalne i nowe budynki inwentarskie.

Jest plan ambitny i powściągliwie akceptowany, jest ziemia i są ludzie, którzy na niej pracują i pragną z niej zbierać jak najwięcej żywności, są także

PIENIĄDZE

przyznane przez Zjednoczenie PGR w Poznaniu — 600 milionów złotych na inwestycje w latach 1976—1980.

W Górze jest natomiast z budżetowymi obrotami i chlewni, do mów mieszkaniowych, dróg, mieszkalni pasz, wodociągów, warsztatów i oczyszczalni ścieków — obiektów przewidzianych w planie do zrealizowania w obecnym pięcioletnim. Województwo leszczyńskie samodzielnie z tak dużą inwestycją uporać się nie zdoła.

Wizja jest wspaniała. Jednocześnie środki produkcji, ludzi i ich umysły — można będzie produkować więcej żywności. Energicznie działając, uda się chyba zacząć w tym rejonie województwa kraińską płynącą mlekiem.

TOMASZ TALARCZYK

Poznańskie

Wrzesińska recepta

Miast takich jak Wrzesnia jest dużo, a jednocześnie nie jest wykluczone, że nie ma drugiego takiego w Polsce. Dużo — ze względu na wielkość, liczbę mieszkańców (około 16 000) — mało, jeśli wziąć pod uwagę rozmach w działaniu. Poniekąd zwykłe, średnie miasto z przemysłem, handlem i szkołami; mimo to nie ginie w ciemności tych wielkich, nawet kilkuset tysięcy.

Wrzesnia, to przede wszystkim przemysł. On właśnie decyduje o znaczeniu miasta. Dziesięć zakładów produkcyjnych i około 5000 ludzi w nich zatrudnionych. O niektórych producentach, jak „Tonsil” czy „Mikroma” głośno już w całym świecie. I tu pojawia się pierwszy sposób na zapewnienie sobie rangi i renomy: nie bać się rzeczy trudnych.

Elektronika. Trudna, skomplikowana, lecz również efektywna. Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil” są krajowym monopolistą (i liczącym się eksporterem) w produkcji mikrofonów i głośników; zaspokajają one nawet najwybredniejsze gusta odbiorców. Także na rzecz elektroniki pracuje Przedsiębiorstwo Doskonalące Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Moc „Mikroma”. Już to wystarczy, by miasto stało się niezbędne na przemysłowej mapie kraju. Atrakcyjna produkcja jest zaś powodem do dumy, chociaż jej podjęcie i oprowadzanie było posunięciem trudnym i ryzykownym. Ale opłaciło się to i Wrzesnia zbiera teraz profity.

Refleksja więc ogólna: jedna rzecz, w tym przypadku elektronika, lecz zrobiona bez zarzutu. Wtedy staje się ona szansą szybkiego rozwoju. We Wrzesni właśnie to robia. I to jest nowy wymiar rangi miasta.

Mówi się często, iż w jednych miastach żyje się dobrze, w innych gorzej. We Wrzesni żyje się z rozmachem. Tamtejsze władze doszły bowiem do wniosku, że jeśli miasto ma się rozwijać, pięknieć i zamożnieć, to trzeba takie same szanse stworzyć jego mieszkańcom. Miasto jest przecież dla nich, a nie odwrotnie. Przykłady inicjatyw podejmowanych z myślą o mieszkańcach można więc mnożyć.

Przedsiębiorstwo „Stokbet” postanowiło poprawić warunki

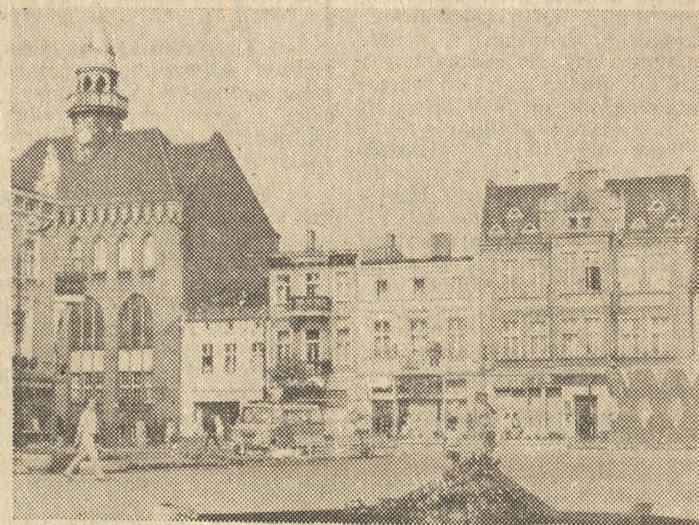
ki mieszkaniowe swojej załogi — powstaje więc sto szeregowych domków jednorodzinnych. Także Wrzesińska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczyna budowę osiedla indywidualnych domków; wznosi również dom „Złotej Jesieni” dla ludzi w podeszłym wieku. Wiele interesujących propozycji ma Ośrodek Kultury oraz Zakładowy Dom Kultury „Ton silu”.

Wrzesnia, to także duże centrum szkolenia kadr. Działają tam cztery szkoły średnie: Technikum Mleczarskie, Technikum Weterynaryjne, Zespół Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcące. Zapewniają one młodzieży szansę zdobycia atrakcyjnego zawodu, miastu gwarantują dobrych fachowców, a jednocześnie wnoszą liczne nowości do życia kulturalno-oświatowego.

O wszechstronności działania świadczy nadto 5-kilometrowej długości zalew wykonany wspólnym sumptem na małej rzeczce Wrzesni. Stać się on ma w najbliższym czasie zapleczem rekreacyjnym miasta. Nic więc dziwnego, że sami mieszkańcy nie szczędzą sił i czasu przy jego zagospodarowywaniu; teraz powstają różne obiekty wzdłuż brzegu zalewu.

Czyni społeczne i produkcyjne mieszkańców Wrzesni, deklarowane na okres najbliższego roku, podczas rozegranego ostatnio w telewizyjnym „Banku 440” pojedynku z Końskimi, szacowane są na prawie ćwierć miliarda złotych!

Rynek we Wrzesni
Fot. — Archiwum



PIOTR BOROWICZ

Konińskie

Kultura z robotniczym rodowodem

Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zobaczyć, że Konińskie jest jednym z najbardziej atrakcyjnych terenów województwa. W tym roku gościł Konin „Konfrontacje 75” — przegląd najlepszych filmów świata zrealizowanych w ubiegłym roku.

A jednak w konińskiej kulturze istnieje jeszcze luka. Brak systematycznych kontaktów z teatrem, w bardzo trudnych warunkach pracuje Muzeum oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna. A przecież z licznymi kłopotami borykają się także gminy.

Do sprawy rozwoju kultury dużą wagę przywiązują władze województwa. W pierwszych dniach października odbędzie się sesja WRN, podczas której zostanie zatwierdzony program działań w tym zakresie do roku 1980 oraz zamierzenia kierunkowe na rok 1980. Szczegółowy projekt uchwały zawiera propozycje zapewnienia rozwoju wszystkich form działalności kulturalnej.

Zbyt szeroki i szczegółowy to program, by można go było omówić w całości. Zatrzymajmy się więc na sprawach muzealnictwa i ochrony zabytków.

W województwie istnieje Muzeum Okręgowe w Koninie i 4 filie: w Kole, Słupcy, Turku i Pyzdrach. Finansowane są one z budżetu terenowego, zatrudniają 30 pracowników i posiadają ponad 5 000 eksponatów. Złe warunki lokalowe uniemożliwiają właściwą prezentację zbiorów i dalsze ich gromadzenie. Z powodu braku magazynów są one przechowywane nieraz w piwnicach, w warunkach uniemożliwiających ich zabezpieczenie. Równie skromne są możliwości przygotowywania wystaw.

Poprawa tej sytuacji nastąpi dopiero po wybudowaniu na nadwarciańskiej skarpie nowej siedziby Muzeum Okręgowego, co ma nastąpić około roku 1990. Do roku 1980 nie powstaną wprawdzie no-

we muzea, ale „Program” przewiduje znaczną poprawę warunków pracy już istniejących. Trwa bowiem renowacja i odbudowa zamku w Gosławicach, który pomieści przejście do Muzeum Okręgowego. Została tam zlokalizowana wszystkie działy (prócz ekspozycji przemysłowej, która pozostanie w dotychczasowych pomieszczeniach muzeum w Marantowie). Do Gosławic przeniosą się pracownie techniczne, tam też znajdować się będą magazyny. Przeprowadzka nastąpić ma w latach 1977—78, lecz tempo prac stawia ten termin pod znakiem zapytania.

Do roku 1980 zmienia swe siedziby trzy filie muzealne. W Turku na ten cel przeznaczony zostanie jeden z zabytkowych domów tkaczy — po jego odrestaurowaniu. Filia w Kole otrzymała do dyspozycji zabytkowy spichlerz, zaś w Pyzdrach — budynek poklasztorny.

Te zmiany umożliwią również specjalizację. W Kole

eksponowane będą lampy nafłowe i przedmioty ilustrujące rozwój przemysłu ceramicznego. Turku specjalizować się ma w gromadzeniu pamiątek związanych z silnym w tym regionie w XVIII i XIX wiekach przemysłem tkackim. W Pyzdrach i Turku gromadzone będą eksponaty etnograficzne.

Należałoby rozważyć przyspieszenie terminu zorganizowania skansenu zabytków budownictwa drewnianego regionu. Ma on powstać po roku 1980. Do tego czasu zniszczeniu uległ może wiele cennych obiektów stanowiących własność prywatną.

Wkraczamy tu na teren działalności konserwatora wojewódzkiego. Konińskie należy pod względem liczby zabytków do krajowej czołówki. Dotychczas skatalogowano 610 zabytków budownictwa, 98 parków i 20 urbanistycznych zespołów staromiejskich. Ciągłe jeszcze zdarzają się fakty niedoceniania wartości historycznych zabytków, czego przykładem może być rozbiora zabytkowego muru otaczającego kompleks parkowo-pałacowy w Golinie.

Zrozumiałe jest, że kosztowne renowacji uniemożliwia szybkie odnowienie wszystkich obiektów. Należy jednak

Wielkie muzeum plenerowe

O Wale Pomorskim można przeczytać w „Encyklopedii Popularnej PWN”: „Niemieckie umocnienia żelbetowe na linii Szczecin — Wałcz — Gorzów Wielkopolski; w końcowym okresie drugiej wojny światowej przełamywane przez wojska radzieckie przy udziale I Armii Wojska Polskiego”.

Malownicze tereny w okolicach Wałcza już choćby ze względu na rozległe masywne lasy, wzgórza morenowe, licz-



Zdbice — w Izbie Pamiątek.
Fot. — Archiwum

ne jeziora i bagna przed kilkudziesięciu laty wydawały się niedostępne dla działań wojennych; toteż tu właśnie Niemcy postanowili zbudować główną linię swych umocnień na Pomorzu. Ciągnęły się one począwszy od Słupska przez Szczecinek i Nadarzyce, zachodnim brzegiem kilku jezior, przez Wałcz, dalej — zachodnim brzegiem Drawy do punktu oporu na północnym brzegu Noteci.

Najsilniej umocniona była pozycja „główna” „Pommernstellung”. Tu znajdował się system rozbudowanych żelbetowych i drewniano-ziemnych schronów bojowych, wyposażonych w pancerne kopuły, uzbrojonych w działa artyleryjskie i ciężkie karabiny maszynowe. Tylko na odcinku od mostu koło Nadarzyce do jeziora Łubianka zbudowano 35 schronów siedmiu typów, które trafniej byłoby nazwać betonowymi fortecami. Stropy niektórych z nich miały grubość do 190 centymetrów, a ściany zewnętrzne nierzadko ponad dwa metry. Dodatkowe pasy umocnień stanowiły zapory przeciwczołgowe i przeciwpiechotne, którymi otoczone były schrony.

Tych potężnych umocnień broniły najlepsze oddziały fa-

bezpieczyć je, by mogły oczekiwać swej kolejności. Konieczne jest również zainteresowanie przedsiębiorstw przez myślowych przystosowaniem niektórych z nich do celów socjalno-kulturalnych. Jedyne przykłady renowacji dworów w Mikorzynie przez Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego to mało.

Obecnie trwają prace konserwatorskie i odbudowa zamków i pałaców w Czapliu, Przedczu, Lubstowie i Gostkowie. W bieżącej pięcioletniej renowacji przejdą: pałac w Malinowie oraz Mikorzynie, „napoleońska” brama w Ślesinie, synagoga w Konińsku i „domy tkaczy” w Turku. W programie rozwoju kultury przewidziano powołanie Biura Dokumentacji Zabytków, które stanowić będzie organ wykonawczy konserwatora wojewódzkiego.

*

Opracowanie programu kultury pozwoliło na ocenę całości sytuacji w konińskiej kulturze, na określenie doświadczeń i wskazanie na istniejące braki. Są one duże, ale uświadomienie sobie tych potrzeb przyczyni się może jedynie do szybszej poprawy sytuacji.

WOJCIECH PLUTOWSKI

szystowskich formacji wojskowych, zaś I Armia Wojska Polskiego miała przewagę tylko w piechocie. Ostatniego dnia stycznia 1945 roku rozpoczęły się kilkudniowe, najbardziej krwawe walki, jakie na swym szlaku bojowym stoczyła najstarsza jednostka Wojska Polskiego — 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jak wiadomo — ostateczny sukces okupiono wielkimi stratami, w bitwie poległo bowiem, zaginęło lub zostało rannych 15 901 żołnierzy i oficerów 1 Armii.

Echa tamtych wydarzeń poruszają na tej ziemi do dziś, a dzieje bitwy są przedmiotem żywego zainteresowania całego społeczeństwa — przykłady bohaterstwa żołnierzy polskiego walcącego o wyzwolenie kraju zawsze przebiegać stanowiąc będą wspaniałą lekcję wychowania obywatelskiego. W części Wału Pomorskiego, znajdującej się dziś w granicach województwa pilskiego, istnieje osiem izb pamięci narodowej, jedenaście pomników i tablic pamiątkowych czcąc pamięć poległych oraz dwanaście zespołów fortyfikacyjnych, często odwiedzanych przez turystów podczas rajdów, zbiorowych i indywidualnych wycieczek oraz odbywających się tu lekcji historii i wychowania obywatelskiego uczniów miejscowych szkół.

Niedawno opracowana została koncepcja zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Przewiduje ona szczególne wyeksponowanie kilku miejsc, które podczas walk w pierwszych tygodniach 1945 roku upamiętniły się w sposób szczególny. W rejonie Jastrzężowa i Podgajów — miejsce wojsk stanowiących punkt wyj-

ściowy do zwiedzania całego pasa umocnień dla turystów przybywających z południa — będzie można zapoznać się z głównym fragmentem Wału Pomorskiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie w Jastrzężu Leon Kruczkowski przeżył swój „Pierwszy dzień wolności”, zaś w Podgajach znajduje się pomnik ku czci żywcem spalonych przez hitlerowców, trzydziestu dwóch polskich żołnierzy. Szczególnie troskliwie zagospodarowany zostanie rejon Zdbic, gdzie dokonano przełamania głównej pozycji obrony hitlerowców. Wałcz (znajduje się tu wielki cmentarz wojenny) nadal pełnić będzie rolę centrum turystycznego dla północnej części województwa. W Mirosławcu zlokalizowany zostanie punkt informacyjny dla turystów, zderzających ze Szczecina, natomiast Tuczo, ze względu na zachowane tam fortyfikacje, przewidziane do udostępnienia zwiedzającym, stanowić może miejsce startu dla amatorów kwalifikowanej turystyki pieszej i wodnej.

Koncepcja zagospodarowania przestrzennego Wału Pomorskiego przewiduje — obok zachowania istniejących — wytyczenie nowych, atrakcyjnych szlaków turystycznych (motocyklowych, pieszych i wodnych) oraz wzbogacenie form i treści wystaw zorganizowanych w miejscowych izbach pamięci narodowej. Uznano za uzasadnioną budowę w Zdbicach pomnika-mauzoleum, które byłoby filią planowanego Muzeum Walki o Wał Pomorski i Wałcu — oraz rekonstrukcję i ekspozycję dwóch zespołów schronów i odcinka umocnień typu

polowego. We wsi Strzałyno, do zwiedzania zostaną przystosowane zespoły schronów i podziemnych budowli.

Dla sprawnej obsługi ruchu turystycznego przewiduje się rozbudowę skromnego dziś zaopiecznia. W kilku miejscowościach powstanie specjalnie zaprojektowane gościniec, uzupełniające zaplecze noclegowe w Jastrzężu i Wałcu, natomiast dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania turystyki wodnej planowane jest uruchomienie stanic wodnych w Okonku i Dobrzycu. Oddzielną sprawą jest lokalizacja nowych pól campingowych, ogrodzonych i strzeżonych, dysponujących kuchniami, sanitariatami oraz miejscami dla namiotów i samochodów, a także rozwój bazy gastronomicznej.

Miejsce sławnej bitwy stanie się więc wielkim muzeum plenerowym, a urzeczywistnienie opracowanej koncepcji, uwzględniającej nie tylko wyeksponowanie pamiątek historycznych, lecz harmonijne ich wkomponowanie w malowniczy pejzaż, uchroni region Wałcz od zakłócenia naturalnego środowiska. Program zagospodarowania przestrzennego okolic Wału Pomorskiego przewiduje również ochronę znajdujących się tam rezerwatów pomników przyrody: Diablińskiego Skoku, charakteryzującego się krajobrazem o wyjątkowej malowniczości, torfowiska Kozie Brody w dolinie Gwdy czy też Starego Załomu niedaleko Człopy.

Realizacja tych w pełni nowoczesnych, a więc funkcjonalnych koncepcji uczyni z północnych regionów województwa pilskiego prawdziwy raj dla turystów.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Kaliskie

Służba zdrowia w trakcie terapii

Pod względem liczby lekarzy przypadających na 1 000 mieszkańców, województwo kaliskie zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju. Statystyka mówi również, że za mało pielęgniarek przypada na jednego lekarza (tylko 2,8), za ciasne są pomieszczenia szpitalne, za mało jest w nich łóżek dla wszystkich chorych, brak wyposażenia technicznego.

Nie tylko szpitali dotyczą te trudne problemy — pozostałe działy opieki zdrowotnej w tym regionie borykają się z mniej więcej podobnymi kłopotami. Niedobór bazy i kadry odczuwają również domy reconvalescencji, przychodnie i ośrodki zdrowia, a także żłobki. 60 procent bazy służby zdrowia i opieki społecznej w Kaliszkim nie odpowiada aktualnym wymaganiom lecznictwa. Wystarczy powiedzieć, że większość służących tym celom obiektów, to dziewiętnastowieczne budynki, przystosowane do potrzeb lecznictwa.

Obecny stan lecznictwa i opieki społecznej nie zaspokaja więc w pełni potrzeb mieszkańców województwa kaliskiego. A przecież nowy podział administracyjny kraju spowodował również i w tej dziedzinie konieczność dokonania zmian organizacyjno-integracyjnych w nowo utworzonych województwach. Głównie idzie o uzyskanie samowystarczalności w ochronie zdrowia mieszkańców swojego regionu. Dlatego niektóre województwa, między innymi kaliskie, w przyspieszonym tempie muszą nadrobić braki i podnieść swój poziom do średniej krajowej.

Nowy program zagospodarowania województwa kaliskiego uwzględnił w całej skali potrzeb rozbudowę i modernizację bazy dla lecznictwa i opieki społecznej. Opracowano również szczegółowy program rozwoju służby zdrowia do 1985 roku.

Przy pomyślnej jego realizacji, do roku 1980 ogólny poziom lecznictwa oraz baza i stan kadry w województwie kaliskim dorównać ma przynajmniej średniej krajowej. Powstał też na zlecenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, poszerzony projekt programu rozwoju służby zdrowia w Kaliszkim do roku 1990.

Wiele z przewidzianych planami zamierzeń poczekają musi kilka lat na realizację. Zaległości są przecież poważne, ale nawet ci spośród mieszkańców Kaliskiego, którzy nie potrzebują pomocy lekarskiej zauważyli, że sporo już zrobiono w tej dziedzinie.

Najważniejszą dla Kalisza i całego regionu inwestycją, która w zasadniczy sposób poprawi sytuację, jest trwająca budowa nowego Szpitala Wojewódzkiego przy ulicy Poznańskiej. Będzie to nowoczesna placówka lecznicza, unikatowa w skali kraju pod względem architektonicznym. Jedenastokondygnacyjny obiekt główny, w kształcie pierścienia, połączony będzie podziemnym przejściem z sąsiednim budynkiem zaplecza technicznego, w którym znajdują się pomieszczenia dla kuchni, pralni, łazienek i basenu rehabilitacyjnego. Ten nowoczesny szpital oprócz 1, 2, i 3-osobowych sal dla chorych, wyposażony będzie w pracownie diagnostyczne, sale operacyjne, laboratoria i placówkę pomocy doraźnej. Tam również będą się mieścić przychodnie specjalistyczne. Do końca bieżącego roku mają stanąć cztery kondygnacje nowego szpitala. Ma być również ukończony budynek zaplecza technicznego. Kompleks tych obiektów, których głównym wykonawcą jest Kształniarskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ma być gotowy w roku 1980, zaś w pobliżu (w dzielnicy Korczak) jeszcze do roku 1978 zostanie wybudowany hotel na 200 miejsc; służyć on

będzie głównie personelowi medycznemu w okresie oczekiwania na mieszkanie.

Niezależnie od tych inwestycji, wiele już zrobiono i robi się nadal w pozostałych miastach i gminach województwa w celu poprawy opieki zdrowotnej. W ostatnich kilkunastu miesiącach oddano do użytku nowy pawilon szpitalny w Kaliszu, 12 wiejsko-gminnych ośrodków zdrowia (m. in. w Dobrzycu, Sobótce, Daniszynie i Czajkowie), przychodnię rejonową w Mikstacie. Do końca br. ma być ukończonych 7 kolejnych wiejskich ośrodków socjalno-kulturalnych, pawilon dla stacji krwiodawstwa w Kaliszu oraz inne obiekty opieki społecznej.

Skąd wziąć kwalifikowaną kadrę dla obsadzenia tylu placówek? W tym roku przybyło kilkudziesięciu lekarzy. Powołano niedawno kolejną, siódmą szkołę medyczną z wydziałem pielęgniarstwa w Jarocinie, a przy budowanym szpitalu powstaną również obiekty studium medycznego z internatem.

W oczekiwaniu na zakończenie „terapii” kaliskiej służby zdrowia, wiele przedsięwzięć doraźnych złagodziło nabrzmiałe problemy. Wydłużono godziny pracy zakładów opieki zdrowotnej do godziny 18. Gabinet lekarski poradni rejonowej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu czynny jest natomiast do godz. 20, a wiejskie i gminne ośrodki zdrowia również pełnią dyżury w godzinach popołudniowych, w miarę potrzeb.

Ponadto w Kaliszu i Ostrowie wprowadzono całonocowe dyżury stomatologiczne w dziedzinie i świata oraz w dni ustawowo wolne od pracy, zorganizowano także punkty wypożyczania podstawowego sprzętu medycznego do pielęgnacji chorych, leżących w domu.

BOGDAN PARDUS



Wystrzałow czy niepozornie?

Zeszytygodniowy stały felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „Wystrzałow czy niepozornie”, dotyczący postaw ludzkich w procesie pracy, wywołał żywy odzew Czytelników. Dziękując wszystkim za nadesłane listy, drukujemy poniżej najciekawsze fragmenty wybranych korespondencji.

Rzeczywiście, przedstawiony przez red. Flejsierowicza problem dwóch diametralnie różnych sylwetek pracowników nie jest tak łatwym, aby go rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny. Chodzi o to, że praca „wystrzałow” — to nie zawsze znaczy dobrze i skutecznie, a z kolei niepozornie — nie musi oznaczać źle i mało wydajnie. Rzecz w tym, że nie każdy potrafi jak to mówią „sprządać swoją robotę” i stąd jej efekty są mniej lub więcej zawyżane, a co za tym idzie — różnie oceniane przez zwierzchników (też często widzących tylko to, co się „świeci z góry”).

W pracy produkcyjnej, czy np. w usługach z pewnością bardziej cenić należy pracowników systematycznych, pracowitych, konsekwentnych w działaniu i terminowo wywiązujących się z zadań.

Jeśli natomiast chodzi o działalność społeczną, to jej specyfika wymaga często błyskotliwego działania, nie przewidzianego z góry, na miarę potrzeby chwili i wówczas ten przebieg może nie sprostać.

Poza tym — bądźmy szczerzy: człowiek to nie automat, nie zawsze ma akurat ochotę i ochotę do tego, by właśnie dziś zrobić to, co można (być może) zrobić jutro. Jeśli jednak przy przeciętnych choćby zdolnościach nie leniwość, lecz ambicja weźmie górę, to efekty okazują się niezłe, a pracownik taki zdobywa uznanie i przynosi pożytek swemu zakładowi i całemu społeczeństwu.

ROMAN POTOK
Kościan

Sądzę, że nie ma jednoznacznej oceny i odpowiedzi — ani teoretycznej, ani praktycznej! — który z obu typów pracowników, ten wystrzałowy czy ten niepozorny jest lepszy, pożyteczniejszy dla zakładu pracy, dla naszej, zwłaszcza bieżącej ekonomiki.

Jedynym rozwiązaniem, wyjściem z takiej sytuacji jest znalezienie skutecznych sankcji na tego pierwszego „wystrzałowego”, żeby wreszcie zaczął pracować normalnie i dobrze, stale wydajnie. Natomiast temu drugiemu „niepozornemu” — trzeba troskliwie i po koleżeńsku pomóc stworzyć warunki do podniesienia jego kwalifikacji zawodowych, żeby jego praca stała się również wystarczająco efektywna.

Są to wszystkie sprawy i problemy delikatne, natury psychologicznej. Jest tu właśnie świetne pole do popisu dla psychologa zakładowego. A organizacyjnie — dla odpowiednich komórek związków zawodowych w ścisłym powiązaniu z dyrekcjami i kierownikami zakładów pracy, instytucji i urzędów.

T. P.
Poznań

Uważam, że potrzeba nam przede wszystkim ludzi pracowitych i solidnych. Liczy się systematyczność i ciągłość pracy — taka postawa jest społecznie bardziej pożądana. Praca zrywami dla efektu, dla dobicia ogólnego aplauzu, czy wręcz premii — w ogólnym bilansie nie może przynieść oczekiwanych korzyści.

BARBARA G.
Poznań

Według mego rozeznania pracownik uzdolniony, to nie zawsze dobry pracownik. Często uzdolnieni pracownicy, o cenniejszym, swojemu uzdolnieniu wykorzystują dla własnych za-

sków i nie zawsze zgodnie z etyką moralną i zawodową. Pracownik przeciętny to człowiek na ogół rzetelny i sumienny w wykonywaniu swych obowiązków i równocześnie koleżeńsko i wyrozumiały dla innych, służąc swym skromnym arsenałem wiedzy i doświadczeń, nie oglądając się, czy go kto doceni, czy nie. Przyjmując kryterium oceny, należy się kierować nie tylko zdolnościami i szybkością pracownika, ale efektywnością, sumiennością i rzetelnością oraz koleżeńskością, a przede wszystkim jego stosunkiem do wykonywanej pracy i do zakładu, w którym pracuje. Te wszystkie cechy dodatnie w większości posiada ją pracownicy przeciętni.

S. C. S.
Poznań

Autor miał rację, pisząc, że najlepsi są pracownicy zdolni i wysoko wykwalifikowani, a równocześnie solidni, pracowici, uczciwi i koleżeńscy. Tacy też się zdarzają i to chyba nawet coraz częściej, ale... Niestety, jest „ale” i to nawet dość duże. Chodzi mianowicie o to, że niejedyni zdolni i pracowity, zwłaszcza jeżeli jest młody, ulegają niestety złemu wpływowi. Słyszysz niekiedy: chłopie, nie wygłupiaj się, nie psuj nam normy — czy coś w tym rodzaju. Poza tym jest jeszcze inna sprawa. Bywa, że zły pracownik niewiele mniej zarabia niż ten dobry, a niekiedy nawet dostaje tyle samo wynagrodzenia co dobry. Takie ustawienie bodźców działa demoralizująco.

Znam wiele przykładów niesprawiedliwego traktowania średnio zdolnych pracowników, ale przy tym ofiarnych akuratnych i wykonujących wszystko na termin. Przy podziale nagród czy premii mówi się o takich pracownikach na ogół: „Temu nie trzeba dawać, on czy dostanie czy nie — i tak będzie robił swoje. A poza tym niczym specjalnym się nie wyróżnia”. Wskazywać: „niczym specjalnym”. Co to znaczy? Czy przypadkiem nie myślisz ci, którzy tak mówią o jakimś „wystrzału”? Nikt nie bierze pod uwagę tego, że zakład przecież stoi przede wszystkim na pracowności i solidności ludzi, którzy nie wyróżniają się na ogół „niczym specjalnym”. Są to przeważnie długoletni pracownicy, doświadczeni, oddani zakładowi, żeby nie powiedzieć „patrioci”.

Gdybym mogła coś w tej sprawie zmienić, to dążyłabym do wykorzystania wszystkich możliwości wpojenia ludziom poczucia odpowiedzialności, dyscypliny i obowiązku. Najłatwiej nawet pracownik, który umie się wziąć do roboty tylko w warunkach wyjątkowych, kiedy trzeba zrobić coś „na jutro”, nie przedstawia tej wartości, którą reprezentuje solidny i pracowity „przeciętniak”. Zresztą życie uczy, że najwięcej można dokonać nie zrywami lecz systematyczną, pilną pracą.

ANNA WALICKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Rekord na budowie gazociągu orenburskiego

4 października trwale zapisze się w historii budowy III odcinka gazociągu orenburskiego. W tym bowiem dniu czółowka półautomatyczna z „Energo-1” osiągnęła rekordowy rezultat 73 styki przy dziennej normie 24 styków. Na tak doskonały wynik złożyło się wiele przyczyn, do których przede wszystkim zaliczyć należy idealne zgranie współdziałającego kolektywu, umiejętność wykorzystania nowoczesnego sprzętu, dobre warunki terenowe oraz sprzyjającą pogodę.

Do dnia 4 bm. polscy budownicy zespawali ogółem 215 km gazociągu. (PAP)

TELEWIZJA

W dworku pod strzechą

Twórczość dramatopisarza Józefa Bliźnińskiego, jednego z najbardziej popularnych pisarzy na przełomie XIX i XX w., była wprawdzie niekiedy przypominana przez polskie teatry, jednak znajomość jego utworów nie jest zbyt powszechna. Dobrze się więc stało, że do jego dorobku sięgnął poniedziałkowy Teatr Telewizji, przedstawiając adaptację komedii uznanej za typowy utwór obyczajowy tego satyryka „wyspecjalizowanego” w kreśleniu portretów przedstawicieli polskiej szlachty z końca ubiegłego stulecia.

Na ekranie zobaczycie więc podupadły dworek szlachecki, siedzibę starego rodu, mającego nadal ambicję, który czasy świetności i dobrobytu ma już jednak za sobą. W takiej scenarii umieścił Bliźniński akcję „Rozbitków”, opowiadając o perypetiach rodziców, zmuszonych — z powodu finansowych kłopotów — do poszukiwania drogi wyjścia z trudnej sytuacji w korzystnym mariażu córki, a także sercowe niepokoję par młodych, których łączyło — i łączyło — prawdziwe uczucie.

Problematyka „Rozbitków” z pozoru tylko niewiele może już obchodzić współczesnego widza. Raz jeszcze potwierdziła się także prawda, że sprawna reżyseria (Józefa Słotwińskiego) oraz trafna obsada aktorska przydają blasku utworom nieco już zwietrzałym. Wykonawcy w pełni skorzystali z okazji do zademonstrowania dobrego rzemiosła scenicznego. Najtrafniej z pewnością intencje autora odczytał Wanda Łuczycka, Lech Ordon, Mariusz Dmochowski, Roman Wilhelmi i znakomity Wiesław Michnikowski. (zr)

Rozbudowują się zakłady im. Nowotki

Za dwa lata montaż pierwszych silników „Steyra”

Przed rokiem zakłady mechaniczne im. Nowotki w Warszawie rozpoczęły realizację inwestycyjnego o wielkim znaczeniu dla gospodarki kraju. Na podstawie umowy kooperacyjnej z austriacką firmą „Steyr — Daimler — Puch”, fabryka warszawska wykonywać będzie nowoczesne silniki wysokoprężne do ciężkich pojazdów drogowych, maszyn budowlanych itd.

Jednocześnie jęlczańskie zakłady samochodowe podejmą produkcję rodziny trzysiosowych pojazdów trakcyjnych oraz ciężkich wywrotek o ładowności 18 ton. Będziemy mogli na szerszą skalę rozwinąć transport kontenerowy, przewozić ciężkie maszyny i urządzenia.

Dla nowej produkcji powstała na Woli wielka hala w sąsiedztwie istniejących już budynków. W 1978 r. przewiduje się zmontowanie pierwszych polskich „Steyrów”. Będą to silniki o 8—12 cylindrach, dysponujące mocą do 450 KM. Z takimi silnikami pracować będą koparki na wielkich budowlach, ciągniki gąsienicowe, żurawie, ładowarki. Wraz z ponieszczeniami produkcyjnymi, oddane zostanie zaplecze socjalne. Pełną zdolność produkcyjną nowa fabryka osiągnie

Po powstaniu nowej placówki PAN

Kosmos przybliżany Ziemi

Duże zainteresowanie — nie tylko w kręgach specjalistów — wywołała decyzja o powołaniu Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. Wkrótce będzie można zapewne bardziej szczegółowo poinformować o zamierzeniach i programie działania tego jednego w swoim rodzaju w naszym kraju ośrodka naukowo-badawczego. Już w tej chwili jednak wiadomo, że ostatecznym celem badań kosmicznych będą problemy odnoszące się do spraw ziemskich.

Ten punkt widzenia w badaniach kosmicznych od dawna zdominował wszystkie niemal istniejące w świecie tego typu programy badawcze. O ile w dziele, zwanym „podbojem Kosmosu” ludzkość stawia pierwsze kroki, o tyle w zastosowaniu kosmicznej techniki dla dobra własnej planety może wykazać się już dużymi — z każdym rokiem większymi — osiągnięciami. Ten praktyczny aspekt badań przestrzeni okołoziemskiej należy przede wszystkim zadedykować seep tykom, stawiającym pytanie: „Czy to się opłaca?”

Odpowiedź jest jednoznacznie twierdząca — a udział jej wielokrotnie nie tylko uczeni — technicy, ale również nie podlegający „kosmicznej” fascynacji — ekonomiści.

Coraz szerzej wykorzystuje się więc loty kosmiczne dla lepszego poznania kolebki naszej cywilizacji. Satelity meteorologiczne, telekomunikacyjne, geodezyjne, nawigacyjne

— bezustannie niosą człowiekowi informacje, pomocne w odkrywaniu tajemnic naszej rodzimej planety. Członkowie załóg statków kosmicznych i orbitalnych laboratoriów częściej badają niż ku gwiazdom — kierując swe spojrzenia i celowniki urządzeń badawczych ku ziemi.

Z wszechstronnych korzyści, płynących z eksploracji przestrzeni okołoziemskiej, korzysta Polska i inne kraje socjalistyczne, które od 1967 r. współpracują w badaniach kosmicznych realizując program „Interkosmos”. Na radzieckich raketach geofizycznych i sztucznych satelitach instaluje się wykonaną wspólnie lub w poszczególnych bratnich krajach aparaturę naukową, wspólnie opracowywane są rezultaty badań. Aktywnie uczestniczą w nich polscy uczeni, współdziałając we wszystkich kierunkach prac: w meteorologii, łączności, fizyce, biologii i medycynie kosmicznej. Polska bierze też udział w rakietowych programach badań heliofizycznych i meteorologicznych, w konstruowaniu naziemnej aparatury dla potrzeb łączności, meteorologii i geodezji, w kompleksowych badaniach geofizycznych.

Pierwszy polski eksperyment kosmiczny przeprowadzony został w 1970 r., kiedy to grupa heliofizyków z Wrocławia wykonała badania Słońca za pomocą aparatury, zainstalowanej na rakiecie „Werkel-1”. Trzy lata później przeprowadziliśmy pierwszy

eksperyment satelitarny: na radzieckim sputniku „Kopernik 500” zainstalowana była polska aparatura do badań radiowego promieniowania słonecznego. Uczeń polscy wykonali też m. in. miernik kąta padania promieni do polsko-radzieckiego spektrometru, aparaturę pomiarową (m. in. teleskop rentgenowski) dla radzieckiej rakiety „Łucz-1”, fotograficzny rentgenowski teleskop automatyczny do badań rakietowych — z obiektywem wykonanym w CSRS. Seria polskich liczników częstotliwości wchodzi do zestawu laserowej aparatury sieci dalmierzowej „Interkosmos”.

Utworzenie Centrum Badań Kosmicznych PAN oznacza wzmocnienie i integrację wysiłków polskich uczonych którzy swą pracą pragną przybliżyć Kosmos Ziemi — dla dobra jej mieszkańców, dla pożytku obywateli naszego kraju. PAP

Nad listami czytelników

Ogłoszenia przez pocztę i nie tylko

Dużym udogodnieniem, szczególnie dla osób, zamieszkujących poza Poznaniem, jest możliwość nadania na pocztę ogłoszenia do wybranej przez siebie gazety. Na przykład ktoś w Dolsku chciałby nabyć używany fortepian, lub sprzedać parcie, czy też nieprzydatny mu samowar. Nie potrzebuje zwracać się bezpośrednio do Biura Ogłoszeń Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, które w Poznaniu (nr kodu 60-782) mieści się przy ul. Grunwaldzkiej 19, by dowiedzieć się warunków finansowych, to znaczy: ile trzeba wpłacić na pocztę ogłoszenia, składającego się z tytułu i treści. Wystarczy, by po prostu udał się na najbliższą pocztę i tam załatwił formalności, podając tytuł pisma, któremu pragnie zlecić opublikowanie inzeratu. Na miejscu też, w tym samym urzędzie pocztowym opłaca należność i sprawa załatwiona.

Tak właśnie chciał postąpić jeden z czytelników, zamieszkujących w pobliżu Kwiecia, gdzie znajduje się poczta. Poszedł więc na tę pocztę, wysłuchał o co chodzi i... spotkał się z odmową. Czytelnik został zmuszony do odbycia 10-kilometrowej drogi do Kamionnej, by zlecić na tamtejszej poczcie nadanie ogłoszenia do „Głosu”. Pisząc o tym zdarzeniu, czytelnik zapytał redakcję, dla czego na jednej poczcie odmówiono mu przyjęcia ogłoszenia, a na drugiej nie robiono z tym żadnych trudności?

Sprawę zbadano w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu i wyjaśniono nam, że przyczyną odmowy był chwilowy brak odpowiednich formularzy. Naczelnikowi urzędu pocztowego w Kwieciu

DOPiP zwróciła uwagę na obowiązek posiadania całego zapasu wszystkich potrzebnych druków. W przypadku powtórzenia się zaniechań wyciągnięte zostaną wnioski służbowe za niedostateczny nadzór nad działalnością placówki.

Gdy już mówimy o ogłoszeniach, musimy wyjaśnić kilka spraw, powodujących częste nieporozumienia. Wspomnieliśmy już Biuro Ogłoszeń załatwia wszystko, co jest związane z przyjmowaniem anonsów, ich publikacją, gromadzeniem i przekazywaniem ofert ogłaszającym się osobom itp. Dlatego też na jego adres (podany na początku artykułu) należy kierować wszelkie korespondencje, związane z anonsami w gazetach, nie zaś do redakcji, jak to czynią niedostatecznie zorientowani czytelnicy.

Biuro Ogłoszeń jednak nie jest pośrednikiem i stąd jego pracownicy nie wiedzą o przedmiocie ogłoszenia niczego więcej, aniżeli podał w jego treści ogloszeniodawca. Bezcelowe zatem jest zapytywanie pracowników Biura Ogłoszeń np.: — Ile mieszkań ma dom, o którego sprzedaży czytałem w „Głosie” pod takim a takim numerem inzeratu?

Następna sprawa: dowiedziawszy się z „Głosu”, że ktoś chce nabyć np. kredens, pan Kowalski pisze do Biura Ogłoszeń, że posiada właśnie taki kredens na sprzedaż i podaje cenę oraz opis mebla. Oczywiście, adresuje list do Biura Ogłoszeń, nie zapominając na kopercie wpisać numeru ogłoszenia, którego dotyczy jego oferta. Dzięki temu numerowi na kopercie można bez jej otwierania list Kowalskiego przekazać ogloszeniodawcy. Zdarza się, że mijają dni, a Kowalski nie otrzymuje odpowiedzi na swą ofertę, więc pisze do „Głosu” z zapytaniem, co się z nią stało?

Otóż pretensje Kowalskiego do Biura Ogłoszeń są całkowicie nieuzasadnione, bo przekazuje ono wszystkie oferty nadawcy anonsu, który wybiera spośród nich tę najbardziej mu odpowiadającą. Jeśli zatem nie wszedł w kontakt z Kowalskim, to znaczy, że nie jest zainteresowany jego propozycją.

Z kolei nie otrzyma żadnej odpowiedzi ktoś, na którego numer ogłoszenia nie wpłynęło do Biura Ogłoszeń żadna oferta. W takim przypadku można ponownie zlecić Biuru Ogłoszeń publikację anonsu. Może bowiem właśnie za drugim, lub trzecim razem przeczyta go ktoś zainteresowany treścią tego ogłoszenia?

Na zakończenie jeszcze jedna informacja: urzędy pocztowe nie przyjmują: nekrologów, ogłoszeń matrymonialnych, ogłoszeń o poszukiwaniu przynależności kandydatów na pracowników, ogłoszeń o wykonywaniu usług, a także w ogóle

ogłoszeń nie opatrzonych nazwiskiem i adresem ogloszeniodawcy. Te rodzaje inzeratów (jak również takie, pod którymi ma figurować tylko: „Oferty — Prasa”, Grunwaldzka 19 dla...” — i tu numer ogłoszenia) trzeba nadawać osobiście, bo niektóre z nich wymagają odpowiedniego udokumentowania w Biurze Ogłoszeń, mieszczącym się w poznańskim „Domu Prasy” przy ul. Grunwaldzkiej 19, na parterze. (zk)

Koalicja mimo wszystko zwycięska

Dokończenie ze str. 3

ści przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych. Niemniej jego atutem pozostaje to, że wyborcy, oddając większość (50,5 procent) swych głosów na SPD i FDP, opowiedzieli się tym samym za kontynuowaniem polityki rozpoczętej w RFN przed siedmiu laty właśnie przez socjaldemokratów i wolnych demokratów. Wymowy niedzielnych wyborów nie zmienia to, że partie unii chrześcijańskich zwiększyły swój stan posiadania.

Dla nas jest nieobojętne, że większość wyborców potwierdziła swoje poparcie dla polityki odprężenia, zainicjowanej w RFN przez rządy socjaldemokratyczno-liberalne. Przypomnijmy, że także dzięki chadeckiej, która przez długie lata sprzeciwiała się wejściu Republiki Federalnej na tę drogę w polityce międzynarodowej, zrozumiała, iż pozostając na tym gruncie nie sposób ubiegać się o władzę. Między innymi to spowodowało, że w tym roku w Bundestacie CDU i nawet CSU głosowały za ustawami, które normalizują stosunki między Bonn a Warszawą. I z tych samych przyczyn w toku kampanii wyborczej również CDU/CSU zapowiedziało, że w razie zwycięstwa w wyborach będzie przestrzegać układów zawartych z państwami socjalistycznymi. Jednak nie pozostawała wątpliwością, że nie zależy jej tak na realizacji po rozumieniu z krajami socjalistycznymi jak rządowi socjaldemokratyczno-liberalnemu.

Na pewno i to w jakimś stopniu wpłynęło na postawy wyborców i obecny układ sił w Bundestagu. Ten zaś, wskazuje, że nadchodzące lata nie będą łatwe dla rządu. Ale przecież i opozycja, by nie stracić władzy z „zasięgu ręki” też, być może, będzie postępować roztropniej niż czyniła to w czasie niejednej debaty politycznej poprzedniej i mijającej kadencji Bundestagu.

TADEUSZ KACZMAREK

Ze sklepów na ulice



Zgodnie z postulatem trzech redakcji: „Gazety Zachodniej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego”, prowadzących od 5 tygodni wspólną kampanię „Owoce dla każdego”, handel owocami w Poznaniu i województwie poznańskim wyszedł ze sklepów na ulice, upowszechniając sprzedaż kiermaszową. Ułatwia to zakupy i sprzyja lepszemu zaopatrzeniu społeczeństwa w witaminy.

W październiku, kolejne kiermasze i sprzedaż obwoźna organizuje Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyły się one w Gnieźnie, Falkowie, Poznaniu, Środzie i Śremie, natomiast wczoraj w Działosławicach, wotomyskiej „Chifie”, na nowych osiedlach mieszkaniowych Nowego Tomyśla i w Poznaniu przy ul. Świt oraz na Osiedlu Piastowskim.

Dzisiaj zorganizowane będą kiermasze w Łabiszynie oraz przy ul. Raszyńskiej w Poznaniu, jutro na Osiedlu Jezioran w Śremie i w Pruchnowie. Trwa też sprzedaż owoców na poznańskim placu Wolności.

Dowiedzieliśmy się w WSOP, że jej pracownicy — już po raz drugi — pomagali w minioną sobotę w spółdzielczych przetwórnich w Lwówku i Mnikowie. W ten sposób uzyskano tam dodatkową produkcję. Dotychczas przemysł odebrał z WSOP m. in. 1600 ton jabłek, 350 ton śliwek i 800 ton pomidorów. Spółdzielnia liczy na zainteresowanie poszczególnych zakładów warzywno-owoceowych dodatkowymi dostawami. Ich urodzaj jest równie obfity jak pozostałych owoców. Dla przykładu tylko jeden punkt skupu w Rakoniewicach odebrał w poniedziałek od producentów około 50 ton śliwek. (pik)

Inżynieria czystości

Dokończenie ze str. 3

A więc tam gdzie żyje ponad połowa Polaków. Rzeki najbardziej są zanieczyszczone przez miasta i zakłady przemysłowe. Ale woda płynie przez cały kraj, dlatego też otopnia oczyszczania ścieków miejskich oraz o sposobu utylizacji miejskich odpadów i mieci zależy w dużym stopniu stan środowiska naturalnego w całym kraju.

W naszych zakładach produkcyjnych oraz w ośrodkach badawczych w Łodzi i Poznaniu, będziemy w najbliższych atach pracować nad udoskonaleniem maszyn i urządzeń, które w skuteczniejszy niż obecnie sposób chronić będą czystość i środowisko naturalne naszych miast i kraju.

MAREK PRZYBYLSKI

Nadia Comaneci dzieciństwo i sława

Korespondencja własna z Rumunii

Piętnastego września w George Georgiu Dej*) było słonecznie, więc jak to w podobnych przypadkach dzieje się w Polsce, uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Liceum Gimnastycznym odbyła się na trawiastym placu przed głównym budynkiem. W otwartym czworoboku ustawili się uczniowie starszych klas, zaś centralne miejsce zajęła grupka pierwszoklasistek. Do nich to przede wszystkim swoje powitalne przemówienie skierowała dyrektorka szkoły.

Moja znajomość języka rumuńskiego kończy się wprawdzie na kilku słowach i wyrażeniach, nie miałem jednak wątpliwości ani co do tego, kto był bohaterem krótkiego wystąpienia, ani też — czego swym trzystu osiemdziesięciu podopiecznym życzyła pani dyrektor. Kluczem do tej lingwistycznej zagadki stały się dwa dźwięczne słowa, które jak refren powtarzały się w jej wypowiedzi: Nadia Comaneci. Przed trzema miesiącami fotografie młodej Rumunki zamieszczały wprawdzie wszystkie gazety, teraz jednak, nie wyróżniając się ani wzrostem, ani strojem, przez kilka chwil nie pozwalała się zidentyfikować. Zupełnie bezwiednie pomogli mi w tym uczestnicy uroczystości. Oto bowiem za każdym razem, kiedy wymieniano jej imię i nazwisko, wszystkie oczy kierowały się na tę samą dziewczynę.

Stała w pierwszym rzędzie, przyglądając się młodszym koleżankom, wśród których być może znajdowała się przyszła kontynuatorka jej olśniewających olimpijskich sukcesów. Chwilami jednak zdawało mi się, że mimo woli błędzi myślami gdzieś indziej. Spojrzenie biegło w kierunku położonej nieopodal hali sportowej, potem matowiało, jak gdyby rozplywając się we wspomnieniach. Szybki rzut oczu w stronę, gdzie znajdowali się trenerzy — Marta i Bela Karoly — przywracało świadomość: znów jest w szkole, a przed nią kolejny rok ogromnej pracy, o czym przed niewiele minutami przypominał pierwszy po wakacjach szkolny dzwonek.

Siedemdziesięcioletnie dziś George Georgiu Dej rozwija się dzięki miejscowym zakładom petrochemicznym i liczy sobie niespełna 20 lat. Liceum gimnastyczne, jedna z dwóch sportowych szkół w województwie Bacau, jest oczywiście cie młodsze, młodsze nawet od niespełna piętnastoletniej Nadii. W tym mieście urodziła się, tu uczy się od pierwszej klasy, rozwijając swój nieprzećiętny talent pod okiem Marty i Béli podczas zajęć ściśle zaprogramowanych przez zespół najlepszych trenerów i medyków (w zespole pracuje lekarz z tytułem docenta), którym to specjalistom w szlifowaniu olimpijskiej formy dziewcząt pomagają instruktorzy, masażysty i arbitrzy. Nadia mieszka z rodzicami, ale jej koleżanki (do klasy uczęszcza 12 osób) otrzymały miejsca w internacie znajdującym się w sąsiadującym ze szkołą budynku.

Tu właśnie dostrzeżono predyspozycje dziewczynki i tu, mając doskonale po temu warunki, latami przygotowywała się do elektryzującego montreala widownię pojedynku z koalicją reprezentantek Kraju Rad. Wygrała, uzyskując wyniki, które — jak pisali sportowi komentatorzy wielu gazet — dowodzą, że w swej specjalności wyprzedziła sportową epokę. Trzy medale złote, jeden srebrny i jeden brązowy.

Te rezultaty, nie mające w Rumunii precedensu, przyniosły Nadii uznanie władz państwowych i partyjnych, jakie dotychczas nigdy jeszcze nie stało się udziałem czternastoletka. Kiedy wróciła do kraju, razem z całą drużyną i swymi trenerami, została przyjęta przez sekretarza generalnego RPK — Nicolae Causescu, który udekorował ją najwyższymi odzna-



Nadia Comaneci
Fot. — Archiwum

ceniami państwowymi: orderem Bohatera Socjalistycznej Pracy oraz złotym medalem Sierp i Młot. Po tym był triumfalny powrót do rodzinnego miasta: szpalery ludzi, kwiaty, wypełnione po brzegi stadion. Wreszcie — za służbą wakacje.

Z różnych krajów na adres Nadii nadal nadchodzą listy. Naliczono ich już ponad 30.000. Sama ich, oczywiście, nie czyta (bo i skąd wziąć na to czas), uczy się zresztą tylko francuskiego i angielskiego.

Zdjęcia fenomenalnej gimnastyczki zeszły już, co prawda, ze szpalt gazet, ale obecnie można je znaleźć w wielu punktach rumuńskich miast. Nadia na równoważni. Nadia oczekująca na start i — rozpromieniona — po otrzymaniu „dzięsiałki”. Przed szkolną tablicą, gdy moziła się podczas rozwiązywania skomplikowanego zadania matematycznego. Z rodziną. Z trenerami i koleżankami. A wszystkie ekspozycje obłożone, nie tylko przez kibiców. Ludzie nadal cieszą się jej sukcesami, uśmiechają się do fotografii, komentują, wzajemnie sobie gratulują. Takiej sportsmenki Rumunia jeszcze nie miała. I chyba znów trzeba będzie poczekać na podobny wyczyn — mówi nauczycielka z Bacau. — Nadia to mit, nasza narodowa legenda.

Na krótko przedmą do George Georgiu Dej przybyła liczna ekipa reporterów i filmowców z Europy zachodniej i Ameryki. Pokazano im szkołę, halę sportową, stadion, leśno, podobnie zresztą nie nakreślono żadnego filmu z jej udziałem... Nie należy robić z niej gwiazdy — mówili opiekunowie — jest przecież uczennicą.

Pierwszy trening miał się odbyć zaraz po zakończeniu uroczystości przed budynkiem szkolnym i po spotkaniu z wychowawczynią. Był to więc dzień nietypowy. Ale już następnego rozpoczęcie się normalna, ciężka praca. Od siódmej dwugodzinne ćwiczenia, a potem cztery-pięć godzin lekcji, następnie dwugodzinny odpoczynek, znów dwie godziny w hali sportowej. Niewiele czasu po zostaje na to, by rowerem wyjechać za miasto na krótką boję wycieczkę, albo pójść na koncert dobrej muzyki. Najważniejszy teraz cel to udział w moskiewskich Igrzyskach.

Czy stojąc obok koleżanek z narodowej reprezentacji — Teodory Ungureanu, Georgety Gabor i Luminity Milea — myślała o innych sprawach? Kiedy na kilka krótkich chwil twarzą w twarz stanęłyśmy przed sobą, zdołałem powiedzieć — Witaj, Nadia. I jeszcze: — Powodzenia! Lecz ujmując dziewczęcą dłoń na zewnętrznej jej powierzchni znalazłem grubą, szorstką, zrogowaciałą warstwę skóry.

Spojrzała na mnie z ściągniętym spokojem, chłodno, bez tego dziewczęcego uśmiechu, jaki na jej twarzy malował się zwykle w dniach montrealskiej victorii. Nie odpowiedziała. A po chwili jej sylwetka wtopiła się w gromadkę rówieśniczek.

ZYGMUNT ROLA

* Miasto oddalone o ponad 200 kilometrów na północ od Bukaresztu.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Polonia o sukcesach białoczerwonych w Montrealu

„Igrzyska olimpijskie były dla nas wielkim przeżyciem”

Minęły już ponad dwa miesiące od zakończenia Olimpiady w Montrealu, ale na adres PKOl nadal przychodzą listy z całego świata z gratulacjami dla polskich olimpijczyków. Są to telegramy, barwne kartki pocztowe, teksty pisane nieprawidłową ręką oraz długie wiolostronicowe, świadczące o tym jak wielkim przeżyciem dla tysięcy naszych rodaków zamieszkałych poza granicami kraju była Olimpiada w Montrealu. Niekiedy piszą po angielsku, ponieważ nie znają już języka swych przodków. Olimpiada sprawiła, że zainteresowali się Polską i że dumni są ze zwycięstw naszej drużyny. Wielu przysłało wycinki z prasy zagranicznej ze zdjęciami Szewińskiej, Wszóły, naszych siatkarek.

Antoni Szulecki z Kanady przysłał obszerny list: „Ucieszyłem się, gdy zobaczyłem w telewizji naszą drużynę maszerującą z białoczerwonym

sztandarem. Poczulem się naprawdę dumny. Serce radowało się na widok polskich sportowców, którzy tak chlubnie prezentowali kraj naszych ojców.

Komentator telewizyjny powiedział, że amerykański skoczek wżwyz Stones przyjechał na olimpiadę, by zgarnąć złoty medal i z nim pojechać do domu. A tu jakiś polski Jacus Wszół sprzątnął mu sprzed nosa złoto. Wszół stojąc na najwyższym podium zachowywał się jak stary żołnierz podczas nadawania mu medalu. Gdy orkiestra przestała grać polski hymn narodowy wziął do rąk zdobyty medal i ucałował go. Widok wzruszający, ale także pouczający. Na pewno niejedna matka pomyślała w tym momencie: „Takiego syna pragnęłabym mieć”.

Członkowie Klubu Sportowe go Cracovia w Perth (Australia) piszą: „My Polacy zamieszkali w Zachodniej Australii jesteśmy pełni uznania dla osiągnięć naszej ekipy olimpijskiej na XXI Olimpiadzie w Montrealu. Medale wywalczone przez sportowców polskich są dla nas powodem do dumy narodowej”.

P. Leon Juciewicz zamieszkały w Brazylii pisze: „Z dumą i ze łzami radości przesyłam najserdeczniejsze gratulacje polskiemu olimpijczykom, pozdrowię

wienia i życzenia ciągłych sukcesów dla dobra naszej ukochnanej ojczyzny”.

Kibice polskiej drużyny nie zawsze mieli okazję śledzić występy naszych reprezentantów. Członkowie KS Polonia z Brisbane (Australia) piszą: „Wpatrzyliśmy w ekrany telewizorów z biciem serca oczekiwaliśmy na występy Polaków. Niestety, sylwetki naszych reprezentantów nikły w tłumie innych zawodników, ponieważ telewizja australijska interesowała się tylko swoimi zawodnikami. Wiadomości o sukcesach polskich sportowców wyłaniały się więc z prasy, a każdy sukces był dla nas wielkim przeżyciem. Wiele emocji dostarczyły nam występy Szewińskiej, Wszóły i Malinowskiego”.

P. Mieczysław Swat z Australii pisze: „W tych dniach sukcesu polskiego sportu jesteśmy z wami sercem i myślą. Osiągnięcia olimpijskie świadczą, że jesteśmy narodem światłym i dojrzałym, że potrafimy stać do współzawodnictwa z najlepszymi”.

Członkowie klubu Lechia z Hanau (RFN) przysłał list gratulacyjny, w którym piszą: „Kiedy na podium zwycięzców stawali polscy sportowcy było to dla nas niezapomniane chwile. Nasi olimpijczycy byli prawdziwymi ambasadorami polskiego sportu”.

Piła

Bokserzy powrócili z Jugosławii

W sobotę powrócili do Piły ze sportowej rewizyty w jugosłowiańskiej miejscowości Svetozarewo pięściarze II-ligowego Sokola. Wykorzystując przerwę w mistrzowskich rozgrywkach pilanie rozegrali tam dwa towarzyskie pojedynki z zespołami występującymi w klasie odpowiadającej polskiej II lidze. Pierwszym meczem był rewanżowy pojedynek z czerwcówkami 13:13 na ringu w Pile. W obecności około 4,5 tys. widzów Boks Klubu Kablovi wygrał z Sokołem 13:11. Warto dodać, że drużyna piłska występowała bez trzech swoich czołowych pięściarzy (konkuzjowani Witt i Ciemniński oraz pauzujący po nokaucie Wajgelt).

Zwycięstwa dla Piłan odnieśli: Marek, Pecka, Drowicz i Seweryn, a zremisowali Krupa, Szymczak i Czapa. Przegrali swoje walki Barez, Dyc, Szczepniak, Stasiak i Galanty. Drugi pojedynek stoczyli sokoliści w odległej od Svetozarewa o 70 km Smederskiej Polance. Mecz BK Młodzież — KS Sokół wygrali goście 10:8. Punkty dla Piłan zdobyli: Krupa, Szczepniak, Szymczak, Galanty, Barez i Dyc (remisy). Potażek doznał Czapla, Marek i Drowicz przyczynili dwaj ostatni tylko w oczach sędziów punktowych — tak nas poinformował sekretarz Sokola Marian Sikorski. W przekroju obu spotkań najlepiej w drużynie piłskiej wypadli Szymczak, Pecka i Marek. Mecz odbywał się przy pięknej pogodzie na ringach ustawionych na stadionach i cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem tamtejszych sympatyków boks. Wszędzie pilanie spotykali się z niezwykłą gościnnością. (usz)

WYNIKI. TABEL. WYNIKI

Piłka nożna

Polonia II L. — Ravia 2:1
Pogoń Śmigiel — LKS Golejewko 5:0

KLASA WOJEWÓDZKA

KALISKA			
Prosa — LZS Tarchały W.	3:0		
Stal — Włókniarz	0:4		
Sparta — LZS Swiba	2:0		
Calisia — Pogoń Skalm.	1:0		
Start — MKKS Kepno	0:0		
Ostrowia II — Astra	2:1		
Pogoń Syców — Orzeł Biały	3:0		

1. Włókniarz Kal.	7 14: 0 23: 1
2. LZS Tarchały W.	7 11: 3 15: 7
3. Prosa Kalisz	6 10: 2 20: 4
4. Start Wieruszów	7 9: 5 15: 10
5. Stal Pleszew	7 9: 5 13: 10
6. Calisia	7 7: 7 15: 7
7. Astra Krotoszyn	7 6: 8 15: 12
8. MKKS Kepno	7 6: 8 8: 13
9. Pogoń Syców	6 5: 7 10: 12
10. LZS Swiba	6 4: 8 7: 10
11. Pogoń Skalm.	6 4: 8 7: 10
12. Ostrowia II	6 4: 8 3: 9
13. Sparta Winary	6 4: 8 4: 12
14. Biały Orzeł Koź.	7 3: 11 10: 24
15. LZS Raszków	6 2: 10 6: 23

PILSKA

Sparta Złotów — Polonia Jastrów	3:1
Tarnovia Tarnobrz. — Włókniarz Okonek	2:6
Lech Czajcze — Fortuna Wieleń	2:1
Wełna Rogozno — Lubuszanie Trzcianka	2:1
Lobzonka Wyrzysk — Polonia Piła	0:0
Błękitni Wronki — Polonia Chodzież (przełożony)	

KONISKI

Olimpia Kolo — LZS Golina	5:0
Zagłębie Konin — Orkan Strzałkowo	5:1
Zjednoczeni Gostawice — LZS Slesin	4:2
Górniki Kłodawa — LZS Sompolno	1:0
Start Uniejów — LZS Kleczew	4:4
Vitovicia — Budowlani Słupca	4:0

1. Zagłębie	6 12: 0 40: 3
2. Olimpia Kolo	6 9: 3 15: 8
3. Orkan	6 8: 4 13: 9
4. Zjednoczeni	6 7: 5 15: 16
5. Vitovicia	6 7: 5 12: 12
6. Górniki Kłodawa	6 7: 5 11: 13
7. LZS Golina	6 7: 5 5: 9
8. LZS Slesin	6 5: 7 12: 13
9. Budowlani Słupca	5 4: 6 13: 11
10. LZS Kleczew	5 3: 7 7: 13
11. Start Uniejów	6 1: 11 8: 32
12. LZS Sompolno	6 0: 12 5: 24

LESZCZYŃSKA

Kania Gostyń — LKS Miejska Górka	3:1
LZS Skrobia — Pogoń Góra	2:1
LZS Pudliszki — Pogoń Wschowa	0:1
Obra Kościeln — Piast Kobylin	7:1

Gaudeamus

na warszawskiej AWF

W warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego rozpoczął się nowy rok akademicki. W uroczystej inauguracji wziął udział sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandowski. Wykład inauguracyjny pt. „Fizjologiczne czynniki warunkujące zdolność do wykonywania wysiłków fizycznych” wygłosił doc. dr hab. Irena Wojcieszak.

Sukces W. Fibaka w Teheranie

W Teheranie rozpoczął się kolejny turniej tenisowy Grand Prix. W pierwszej rundzie Wojciech Fibak pokonał czolowego tenisistę chilijskiego Patricio Rodriguez — 7:6, 6:2. Wyliminowany został tak że drugi reprezentant Chile Jaime Filloil, który przegrał z Anglikiem Johnem Feaverem — 6:3, 3:6, 2:6. Spotkania pierwszej rundy przyniosły dwie niespodzianki: K. Derafshtajan (Iran) — Karl Meiler (RFN) — 7:5, 2:6, 6:1; Lito Alvarez (Argentyna) — Ray Moore (RPA) — 6:1, 6:1.

W Caracas zakończył się turniej czterech asów o tenisowy superpuchar. Zdobyl to trofeum Rumun Ilie Nastase zwyciężając w finale Amerykanina Jimmy Connorsa 6:1, 6:3. (PAP)

Żeglarskie ostatki w Pile

Na Jeziorze Miejskim w Chodzieży odbyły się regaty kończące tegoroczny sezon w Piłskim Okręgowym Związku Żeglarskim. W imprezie nazwanej „Jesienny Puchar Klas” startowało 37 łodzi i 59 zawodników z kilku klubów województwa pilskiego. Oto najlepsze w żeglarskich ostatkach — Klasa Omega: 1. MOS Rogozno (W. Kaniewski — M. Kaniewski — H. Włodarczyk). Drugie i trzecie miejsca zajęły również załogi z MOS Rogozno. Zwycięzcy zdobyli puchar naczelnika miasta Chodzieży. Klasa Finn: 1. A. Sierżuchin (MOS Rogozno), 2. J. Zanto (LKS Neptun Wągrowiec), 3. R. Szwercolt (TKKS Sokół Wałecz). Klasa OK-Dinghy: 1. R. Szymański (MOS Rogozno), 2. T. Matuszyczak (LKS Neptun Wągrowiec), 3. J. Łukaszyk (MOS Rogozno). Klasa Cadet: 1. TKKF Sokół Wałecz (K. Szwercolt — W. Jurosek), 2. TKKF Sokół Wałecz (S. Mirowski — M. Juszczyk), 3. LKS Neptun Wągrowiec (B. Wojtaszek — J. Kuźniarek). Sprawnie przeprowadzone przez OSiR w Chodzieży oraz Chodzieski Klub Żeglarski LOK Regaty zespołowo wygrała ekipa MOS Rogozno zdobywając puchar dyrektora chodzieskiego OSiR-u. Drugie miejsce zajął LKS Neptun Wągrowiec, a trzecie TKKF Sokół Wałecz. (usz)

Tenis stołowy

Listy klasyfikacyjne wielkopolskich zawodników

Okręgowy Związek Tenisa Stołowego ogłosił listy klasyfikacyjne we wszystkich kategoriach wiekowych, w sezonie 1975/76. Przy ich ustalaniu brane były pod uwagę zawody okręgowe i ogólnopolskie, w których uczestniczyli przedstawiciele wielkopolskiego tenisa stołowego. Oto jak przedstawiają się pierwsze dziesiątki zawodników w poszczególnych kategoriach.

Seniorzy: 1. C. Iwachów (Polonia Chodzież), 2. R. Kozłowski (San. Poznań), 3. A. Jedruszek (San), 4. W. Różnowski (Polonia), 5. J. Przygoda (Piast Ostreszów), 6. W. Wasiaś (San), 7. M. Wagner (Orkan Czempin), 8. A. Duda (Orkan), 9. G. Wasiaś (San), 10. D. Piotrowski (Stomil).	Paradzińska (Budowlani), 9. M. Kulinska (Astra Krotoszyn), 10. R. Bura (Orkan Czempin).
Juniorzy: 1. S. Przygoda (Piast), 2. B. Szymaś (Polonia), 3. K. Przygoda (Piast), 4. A. Mruk (Stomil), 5. U. Sterna (San), 6. B. Filipowska (Budowlani), 7. D. Klekota (San), 8. H. Szymdt (San), 9. H. Wasiaś (San), 10. M. Arciszewska (San).	Młodzicy: 1. P. Gozdowski (Stomil), 2. A. Wendt (Bankowiec), 3. A. Jakubczak (Budowlani), 4. M. Grzech (Polonia), 5. J. Wendt (Bankowiec), 6. P. Siniński (Budowlani), 7. J. Kolubczyński (Stel. Gniezno), 8. M. Pokorski (San), 9. R. Flisikowski (Budowlani), 10. S. Binek (San).
Juniorzy: 1. A. Mruk (Stomil), 2. H. Szymdt (San), 3. L. Feldgebel (Pocztowiec), 4. B. Filipowska (Budowlani), 5. M. Arciszewska (San), 6. H. Sowińska (San), 7. J. Feldgebel (Pocztowiec), 8. B.	Młodzicy: 1. B. Filipowska (Budowlani), 2. D. Baranowska (Stomil), 3. J. Feldgebel (Pocztowiec), 4. D. Kamińska (Budowlani), 5. A. Lipińska (Piast), 6. D. Kukla (Budowlani), 7. E. Czerniak (Budowlani), 8. M. Tomalak (San), 9. R. Bura (Orkan), 10. B. Stachowska (Stella).



ZAPAMIĘTAJ! JUŻ ZA 3 ZŁOTE

masz szansę wygrać pół miliona.
Nie zwlekaj. Jeszcze dziś oddaj kupon
w najbliższej kolekturze „Koziołków”.

**WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE
CZEKAJĄ NA CIEBIE!**

4497-K1

Licytacje

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Poznaniu re-
wiru VII — podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 12 listopada 1976 r. o godz. 12 w gma-
chu Sądu Rejonowego w Poznaniu, ul. Młyn-
ska 1a, pokój 316 b — odbędzie się II licytacja
nieruchomości, położonej w Swarzędzu przy ul.
Bocznej 10 — stanowiąca działkę o obszarze
960 m², zabudowaną budynkiem warsztatu or-
zarskiego z pomieszczeniami mieszkalnymi oraz
budynkiem gospodarczym, której właścicielem
jest Stefan Przybylski.

Nieruchomość oszacowano na kwotę 163.646
złotych. Cena wywołania wynosi 109.098 zł,
a rekolimia — kwotę 16.364,60 zł. 4429-K1

Komornik dla Sądów Rejonowych w Gostyniu
i Rawiczu z siedzibą w Rawiczu, na podstawie
art. 925 § 1 kpc, podaje do wiadomości, że dnia
12 listopada 1976 r. o godz. 12 — odbędzie się
w Sądzie Rejonowym w Rawiczu — sala nr 19

II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI
położonej w Masłowie k. Rawicza, ul. H. Ko-
łłątaja nr 2a — składająca się z zabudowań,
roli o łącznej powierzchni 6,73 ha, a zapisanej
w Państwowym Biurze Notarialnym w Rawi-
czu w Księdze Wieczystej Kw. nr 9839 i Kw.
nr 7934 — a sprzedaż ma na celu zniesienie
współwłasności.

Nieruchomość została oszacowana na sumę
495.820 zł.

Cena wywołania wynosi 330.546 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest
złożyć rekojmnię w wysokości 49.582 zł. 2212-K2

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

ORGANIZUJE

Uniwersytet Robotniczy ZSMP
61-733 Poznań, Nowowiejskiego 29,
telefon 519-97.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje
sekretariat od godz. 15—18 (oprócz sobót).

UR ZSMP organizuje poza tym kursy bhp,
eksternistyczne z zakresu policealnego studium
zawodowego, studium rysunku odręcznego,
konsultacje przedmiotowe oraz kursy specja-
listyczne na zlecenie zakładów pracy. 4298-K1

Przetarg

Fabryka Samochodów Rolniczych w Poznaniu,
ul. Warszawska 349 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

- marki Żuk typ A-09, rok produkcji 1972,
nr silnika 349338, nr podwozia 139596, cena
wywoławcza — 49.300 zł;
- marki Żuk typ A-03, rok produkcji 1972,
nr silnika 261117, nr podwozia 033113, cena
wywoławcza — 40.800 zł;
- marki Żuk typ A-09, rok produkcji 1972,
nr silnika N01-9948, nr podwozia 124265,
cena wywoławcza — 74.800 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i osoby pry-
watne.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od
daty ukazania się ogłoszenia, w siedzibie Fa-
bryki o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu —
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu
o godz. 12 z obniżeniem 10 proc. ceny wywo-
ławczej.

Samochody można oglądać w terminie 3 dni
poprzedzających przetarg w godz. 8—14 (Dział
Transportu).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do kasy Fabryki, naj-
później w przeddzień przetargu.

Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn. 4446-K1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY przy Instytucie Obróbki Plastycznej

Poznań, ul. Zamenhofska nr 2/4,

POSZUKUJE WYKONAWCY

na toczenie i szlifowanie
(6 klasa) wałków

wymiar wyjściowy $\phi 70 \times 500$, na
wym. końcowy $\phi 62,8 - 0,05 \times 500$
z materiału w gatunku: „18 HGT”,
2.000 sztuk.

Materiał zleceniodawcy.
Cena jednostkowa 53 zł.

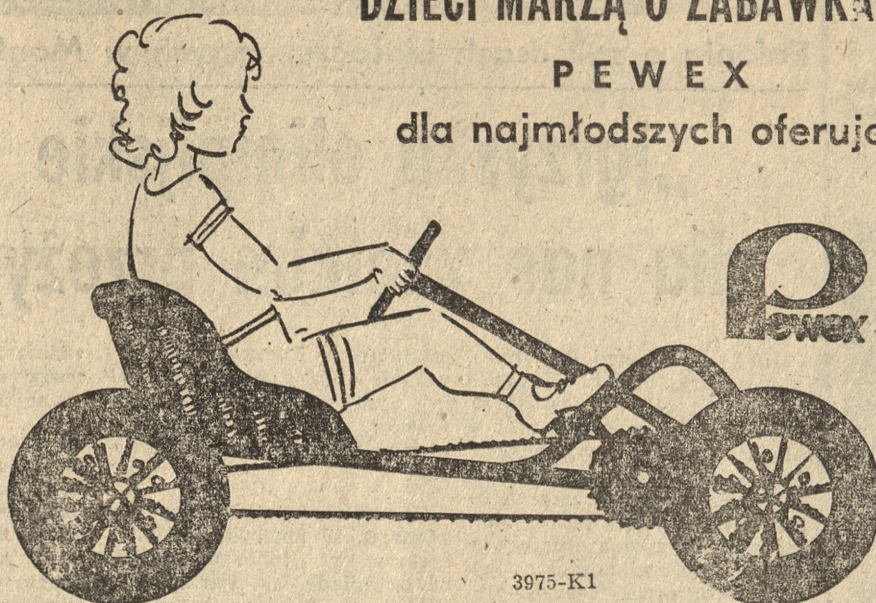
Blizsze informacje:
telefon 754-31, wewn. 48, lub 737-95.

4378-K1

DZIECI MARZĄ O ZABAWKACH!

PEWEX

dla najmłodszych oferuje:



3975-K1

- rowerki trójkołowe,
- hulajnogi dziecięce,
- rowerki „Mini-motor”,
- samochodziki „March”,
„Matra 660”,
- samochodziki „Go-Cart”,

polecamy również

- wózki dziecięce
głębokie, spacerowe i składane.

Sprzedaż prowadzi sklep Pewex-u w

- Poznaniu przy ul. 27 Grudnia 19,
III p.
- oraz w Ostrowie Wlkp., przy
ul. Królowej Jadwigi 6
- w Kaliszu przy ul. 3 Maja 21
- w Gorzowie Wlkp.
przy ul. Marcinkowskiego 1.

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytw. Różnej
„WARTA” - Poznań,
ulica Zwierzyniecka 13a

ZAKŁAD USŁUGOWY LUBOŃ
ulica Ziemniaczana nr 5

Dojazd autobusem C i nr.101 od godz. 8—14

4105-K1

Praca

Poszukuje kulturalnej, sa-
motnej pani do prowadze-
nia domu. Warunki bar-
dzo dobre, oddzielny po-
kój. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2599g.

Samochody

Sprzedam samochód mar-
ki Żuk w idealnym stan-
ie. Ludwik Kosmicki —
62-200 Gniezno, ul. Kłono-
wa 2 m. 1, tel. 19-23.
1161p

Zamienię 4 pokoje z przy-
należnościami ponad 110
m², stare budownictwo,
I ptr., Wilda (możliwość
uruchomienia c. o.) na
M-5 lub M-4 w nowym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2657g.

Wrocław-Sepolno, 2 poko-
je, kuchnia, łazienka, wc,
balcon, I piętro, kwate-
runkowe, zamienie na po-
dobne w Poznaniu lub o-
kolicy, do I pietra, jeśli
z windą może być wyżej.
Oferty — 12691, Wrocław,
„Prasa”, Podwale 62.
2245-K2

Nieruchomości

Dom na pensjonat w Wiś-
le wynajmę przedsiębior-
stwu. Witold Stawicki —
Wisła, ul. Gościelów 17.
2244-K2

Sprzedam dom z ogrodem
Duszniki Wlkp., Świer-
czewskiego 83. 9130g

PRZYJMujemy ZLECENIA NA WYKONANIE PRAC:

dla indywidualnych odbiorców

w ramach usług dla ludności

w następującym zakresie:

- budowa studzien wierconych dowolnej
głębokości,
- budowa studzien wierconych typu „abisynka”,
głębokość 5 m, w cenie 5.525,— zł z pompą
ręczną, głębokość 10 m. w cenie 6.200,— zł z
pompą ręczną plus koszty transportu,
- budowa studzien kopanych,
- montowanie urządzeń hydroforowych i drobne
rozprowadzenie wody w gospodarstwach indy-
widualnych,
- czyszczenie studzien kopanych,
- konserwacja studzien i urządzeń hydroforo-
wych,
- usługi warsztatowe w zakresie obróbki metali,
usługi kowalskie, spawalnicze i ślusarskie.

ZLECENIA PRZYJMUJE oraz UDZIELA INFORMACJI
DZIAŁ PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI GEOLOGI-
CZNO - GORNICZEJ SPOŁDZIELNI PRACY —
„HYDROWIERT”, Oddział w Jelonku k. Poznania
kod. 62-002 Suchy Las, tel. Poznań 560-29, Suchy Las 12.

USŁUGI ZLECONE NAM WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW
WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH SZYBKO,
TANIO, FACHOWO Z ROCZNĄ GWARANCJĄ.

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG!

2137-K2

„LINGWISTA - OŚWIATA”

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

- ROSYJSKIEGO,
- ANGIELSKIEGO,
- FRANCUSKIEGO,
- NIEMIECKIEGO,
- I INNYCH,

tradycyjne, laboratoryjne, przyspieszone, niedzielne
i w zakładach pracy.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Ośrodki Nauczania — codziennie w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Kursy niedzielne (Berwińskiego 2/4) również w niedzielę
od godziny 9—12.

ADRESY OSRODKÓW NAUCZANIA:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26,
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82,
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19,
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43.

Zgłoszenia kursów dla zakładów pracy przyjmuje Sekre-
tariat Oddziału — ul. Klasztorna 2, tel. 542-26 w godz. od 8—15.

Rozpoczęcie nauki po 20 września br.

Podręczniki otrzymują słuchacze w ramach opłat.

3830-K1

Przyjmę uczennicę. Pra-
cownia kaletnicza, ul. Gar-
bary 42. 8935g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam dwa głośniki
„Audax 30 W” specjalne
gitarowe wraz z kolum-
ną, wzmacniacz MV 2.
Zarnowski, Gostyń, Willo-
wa 29. 1169p

Sprzedam kolekcję fajek.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9095g.

Sprzedam Warszawę Com-
bi i Moskwicę z silni-
kiem Opla. Poznań, ulica
Karkonoska 9 m. 1. 2086g

Lokale

Starsza pracująca członek
SM poszukuje pokoju naj-
chętniej nieumeblowane-
go lub mieszkanie. Może
być przy starszej osobie.
Płatne rok z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9090g.

Kupię solidny dom - wil-
le z ogrodem lub działką
przy dobrej komunikacji.
Szczegółowe oferty: Kitz-
man, 62-510 Konin, ulica
20-lecia PRL 18 m. 41. 1154p

Zguby • Różne

Dr Paszkowski powtórzył,
specjalista chorób skór-
nych, wenerycznych —
przyjmuje Poznań, Matej-
ki 51, godz. przyjęć 9—19,
tel. 66-36-33. 1652g

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZATKĘ

o następującej treści:
Budowa nr 032 Metal-
plast, Buk, ul. Dobie-
żyńska 43, Poznańskie
Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Przemysło-
wego nr 2. 4437-K1

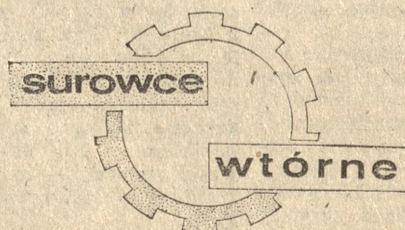
Czyszczenie i trzepanie
dywanów, mebli tapice-
rowanych na miejscu u kil-
enta. Tel. 454-69 rano, wie-
czorem, Łukomska. 2063g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 2411g

Matrymonialne

Inteligentna, zgrabna pie-
legniarkę pozna asystent.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2185g.

Dla siostry blondynki 30-
letniej, wzrostu 165 cm,
wykształceniem średnim
poszukuję pana. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
948g.



UWAGA MIESZKAŃCY NOWYCH OSIEDLI W POZNANIU

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych
w Poznaniu, ulica Przemysłowa 45 — tel. 33-32-91

informuje,

że na terenach nowych osiedli — działają
RUCHOMY PUNKT SKUPU MAKULATURY
oraz ZUŻYTEJ ODZIEŻY i BIELIZNY, który
systematycznie odwiedza wszystkie nowe osie-
dla. Ruchomy punkt skupu (barakowóz) czyn-
ny jest codziennie od godz. 10 do 18, a w soboty
do godziny 16.

PROSIMY:

- ◆ NIE WYRZUCAJCIE do KUCHENNYCH POJEM-
NIKÓW MAKULATURY, tj. PRZECZYTANYCH
GAZET i CZASOPISM, ZAPISANYCH ZESZY-
TÓW, ZBĘDNYCH KSIĄŻEK, TOREB po ARTY-
KUŁACH SPOŻYWCZYCH, OPAKOWAŃ TEK-
TURYCH oraz ZUŻYTEJ ODZIEŻY i BIE-
LIZNY.
- ◆ NIE NISZCZCIE ICH bo są to CENNE SUROWCE
dla PRZEMYSŁU,
- ◆ ZBIERAJCIE JE i CZEKAJCIE na przyjazd
RUCHOMEGO PUNKTU SKUPU,
- ◆ SPRZEDAJCIE JE po KORZYSTNYCH CENACH.

RUCHOME PUNKTY SKUPU działają również na terenie
nowych osiedli — w GNIEZNE, w KALISZU i w PILE.

4136-K1

Praca Nauka

Krawiec na konfekcję po
trzeby. Zgłoszenia tel.
457-33 lub Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2010g.

Ucznia ślusarskiego przy
mę. Buchwald, Nalkow-
skiej 15. 8089g

Wpisy na koresponden-
cyjne kursy kresleń tech-
nicznych oraz kosztoryso-
wania — przyjmuję, szcze-
gółowo pisemny, infor-
macji udziela „Wie-
dza”. 31-139 Kraków, ul.
Spasowskiego 8 (prze-
żenie ul. Siemiradzkiego).
1845-K2

Uczniów przyjmie. War-
szat Napraw Maszyn Biu-
rowych. Poznań, Kościusz-
ki 80. 2724g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufel do
piwa, szable, sztylet, zy-
randol świecowy, lampę
naftową, kompletną i nie
kompletną, moździerze, ze-
gar ciekawy, świeczniki,
łyżeczki, łyżki, widelce,
różne staroci kupię. U-
mińskiego 7a m. 30 od go-
dziny 14. (Wilda). 8922g

Wypiekacze beztłuszcz-
owe przemysłowe do pro-
dukcji ciastek oraz recep-
tury sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 2364g.

Sprzedam kostium grana-
tów (tenis) na szczipu
niską osobę. Ul. Szydłow-
ska 3 m. 32. (wieżowiec).
2971g

Wózki dziecięce nowe mo-
dele, głębokie i spacero-
we poleca. Wytwórnia
Wózków Dziecięcych. Z.
Janke Poznań, ul. Dąbro-
wskiego 88, tel. 406-23.
2984g

Sprzedam okna berlińskie
z rozbiórki. Poznań, Ście-
giennego 113. 3181g

Sprzedam okragły stół.
Tel. 67-95-92, po godz. 18.
2970g

Fortepian krótki, czarny
sprzedam. Poznań, tel.
424-73. 2867g

Sprzedam szafę kombi-
nową z szafką. Tel. 403-86
po południu. 2841g

Sprzedam meble, futro z
nutrili, kamerę Admira-
Electric 16 mm. Telefon
613-00. 2885g

Samochody

Syrenę 105 sprzedam, o-
glądać ul. Ognik 2 — ga-
raż, od 16 — 18. Włado-
wość tel. 476-73. 3139g

Skodę S-100, Lux, 1971
sprzedam. Tel. 67-97-80,
po godz. 17. 2868g

Sprzedam Syrenę 103. Stan
dobry. Gorzykowo, Wit-
kowo, woj. konińskie. Ste-
fan Marcinak. 1172gpr

Sprzedam „Simce - Aron-
de”, stan dobry. Włado-
wość: tel. 33-06-53 po go-
dzinie 16.00. 3138g

Sprzedam Peugeot 404
combi de Luxe. Poznań,
ul. Umultowska 15. 9964g

Warszawę rocznik 1964,
po remoncie sprzedam.
Puszczykowo, ul. Szkol-
na 1. 8613g

Sprzedam Nysę 501, Mi-
krobus, stan dobry. A-
dres: Hieronim Tomczak,
Krzyżanowo koło Manie-
czek lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2916g.

Sprzedam silnik Skoda
1000 MB do remontu, lub
części. Grunwaldzka 42a
m. 8. 9434g

Sprzedam Zastawę 750.
Wielka 25 m. 7, po godz.
15. 9516g

Lokale

Pani pracująca po stu-
diach, członek SM poszu-
kuje pokoju na Osiedlu
Warszawskim. Może być
nieumeblowany. Baranow-
ska, Zagórzycza 14. 3252g

Sprzedam własnościowe
M-2 Osiedle Przyjaźni w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2333g.

Własnościowe M-2 kupię.
Olszyna 6 m. 47. 3010g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe 2-3-pokojowe,
w nowym budownictwie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 8287g.

Mieszkanie spółdzielcze
M-3 Legnica zamienię na
dowolne samodzielne Poz-
nań, Adrych, Poznań, Ra-
zyńska 40c m. 4 od godz.
16-18. 3196g

Pracująca w handlu po-
szukuje pokoju jedno lub
dwuosobowego. Telefon:
32-03-99, po godz. 18.
2762g

PGR Czapla, Zakład Rol-
ny Przelewiec uciążli-
wa zagubiona pieczęć
o następującej treści: Pa-
ństwowe Gospodarstwo Rol-
ne w Czapli, Zakład Rol-
ny w Przelewiecach 78-630
Czapla, tel. Czapla 15.
1190p

Bezpyłowe cyklinowanie
parkietów, podłóg, lakie-
rowanie. Tel. 66-56-04
Strug. 9780g

Warsztat Elektro-Auto Po-
znań, Chodzieńska 17 na-
prawia: uzwojenia silni-
ków, spawarki, prądnic,
rozruszników samochodow-
ych, Kokociński. 1065g

Polski Fiat. Warsztat bla-
charki-lakierniczy uru-
chomił dział konserwacji
i zabezpieczania karose-
rii. Czajka, Piłkowsko-
Wojciechowskiego 35.
2349g

Barkasa na chodzie na
części sprzedam lub za-
mienię na spawarkę, mo-
tocykl SHL — Jawa, Ny-
sę 501, garaż. Manifestu
Lipcowego 61 m. 8, tel.
596-72. 9370g

Dnia 2. 10. 76 r. zgubiono
w okolicy Rynku Wilec-
kiego portmonek z
większą gotówką. Uczci-
wego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodze-
niem. Dęblec, Wieczorka
41. 3088g

Zguby Różne

Dnia 2. 10. 76 r. zgubiono
w okolicy Rynku Wilec-
kiego portmonek z
większą gotówką. Uczci-
wego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodze-
niem. Dęblec, Wieczorka
41. 3088g

Dnia 12. 8. 76 r. około go-
dziny 22.00 pozostawiłem
na Dworcu Głównym czar-
ną teczkę walizkową wraz
z wszystkimi dokumenta-
mi i prawem jazdy kat.
A+B. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot dokumen-
tów za wynagrodzeniem.
Lechosław Mietła Za Cy-
tadellą 15 m. 3. 3104g

Skradziono głowę lwa
rzeźbioną w drzewie. O-
strzegam przed kupnem.
Administracja, ul. Krysie-
wicza 5. 3110g

Panna, która dnia 24 wrze-
śnia br. znalazła portmo-
nektę w automacie tele-
fonicznym przy Parku Ka-
sprzaka proszę o skontak-
towanie się. Hanna Pod-
wojska, Os. Kraju Rad 35
m. 25. 3063g

Wdowiec 70-letni, rencis-
ta, bezdzietny, posiadają-
cy pół domu z ogrodem,
pozna bezdzietną panią.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 8969g.

Pani technik rolnictwa,
po czterdziestce, pozna
pana lubiącego wieś. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9014g.

Wdowiec 70-letni, rencis-
ta, bezdzietny, posiadają-
cy pół domu z ogrodem,
pozna bezdzietną panią.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9018g.

Rzemieślnik rozwiedziony
59-letni pozna panią do
lat 60 z mieszkaniem. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9067g.

Rozwiedziony bez winy
pozna panią, młodą do lat
60. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9088g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
nna do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9089g.

Wdowa, wykształcenie
średnie, posiadająca mies-
kanie, pozna wdowca,
50-60 lat z wykształce-
niem średnim lub wyż-
szym, bez nałogów, lubią-
cego turystykę. Cel ma-
trymonialny. Tylko poważ-
ne oferty ze zdjęciem
(zwrot i dyskretna zapew-
niona). „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9100g.

Matrymonialne

Rozwiedziony 54-letni bez
zobowiązań, na stanowi-
sku, posłubi panią do lat
40, może być z dziećmi.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 8971g.

Panna 41-letnia z wyższym
wykształceniem, kultural-
na, o ułożeniu spoko-
nym, materialnie niezale-
żna, posiadająca oszczęd-
ności, samochód, pozna
odpowiedniego pana. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 8969g.

Pani technik rolnictwa,
po czterdziestce, pozna
pana lubiącego wieś. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9014g.

Wdowiec 70-letni, rencis-
ta, bezdzietny, posiadają-
cy pół domu z ogrodem,
pozna bezdzietną panią.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9018g.

Rzemieślnik rozwiedziony
59-letni pozna panią do
lat 60 z mieszkaniem. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 9067g.

Rozwiedziony bez winy
pozna panią, młodą do lat
60. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9088g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-<

Żywnościowe rezerwy gminy

Od kaloszy do żagli ze średzkich tkanin

10 STRONA
GŁOS — 6 X 1976